



WSPÓLNOTA W MISJI

biuletyn Wspólnoty Życia Chrześcijańskiego w Polsce

Nr 57

kwiecień – maj – czerwiec 2002

Warszawa

W NUMERZE:

żyć misją we wspólnocie

Ewa Poleszak 2

Czy kochasz mnie więcej

Krystyna Seremak 3

Pszczółka z Łodzi

Wywiad

z Małgorzatą Kotyńską 4

Srebrne wesele

Świadectwo 9

Warto przeczytać 9,14

Aby przymierze

nie było tylko „literą”

Grzegorz Gabor 10

Uwagi pomocne

do życia przymierzem . . . 12

Rozeznająca wspólnota wiary

Teresa Błaszkiwicz,

Krystyna Seremak 13

Lider dla WŻCh

Informacja o seminarium . . 15

Rekolekcje WŻCh

Zachęta o. R. Friedricha . . 16

Informacje, prośby 18

Serdeczności 19

WŻCh na świecie 19

Znajdziesz

na stronach WWW 20

Zaproszenia 21

Domy rekolekcyjne

zapraszają 22

Kalendarium, intencje . . . 24

16 maja 2002 r.

uroczyste ogłoszenie

św. Andrzeja Boboli

Patronem Polski



Św. Andrzej Bobola, witraż z sanktuarium przy ul. Rakowieckiej 61 w Warszawie

Modlitwa do św. Andrzeja Boboli w intencji Ojczyzny

Święty Andrzeju, Patronie trudnych czasów!

Ty krzepiłeś Polaków w czasach wszelkiego zagrożenia.

Oddajemy się Tobie w opiekę.

*Pomagaj nam wytrwać pośród wszystkich doświadczeń
osobistych i społecznych.*

Wyjednaj nam łaskę Bożego pokoju i jedności,

*byśmy z rozwagą i ewangeliczną roztropnością umieli dostrzegać i oceniać
sprawy własne i sprawy Narodu w świetle Ewangelii Chrystusa.*

*Uproś nam odwagę działania, byśmy nie trwali w bezradności
wobec zła, które nie ustaje.*

Niech nas napęlnia Boża radość, gdy zwyciężamy albo ponosimy porażki.

Święty Andrzeju Bobolo, oręduj za nami u Pana.

Amen.

Życ misją we wspólnocie

Fragment katechezy wygłoszonej przez Ewę Poleszak – prezydenta WŻCh w Polsce w czasie warszawskich obchodów Światowego Dnia WŻCh

Trzy Osoby Boskie, widząc ludzkość rozdartą przez tak wiele grzechów, postanawiają poświęcić się całkowicie ludziom, aby ich wybawić od wszelkiego zła i zniewolenia. Z miłości do człowieka Słowo wcieliło się i narodziło z Maryi, ubogiej dziewicy z Nazaretu. To początek kontemplacji o wcieleniu i cytata ze wstępu do *Zasad Ogólnych* czyli konstytucji naszej wspólnoty.



Dziś popatrzmy na moment, jaki Bóg wybrał na Wcielenie Swego Syna w naszą ziemską rzeczywistość! Z Ewangelii wiemy, że Boży Postanieniec przyszedł do Maryi w czasie, gdy już była po ślubie z Józefem, ale jeszcze nie zamieszkali razem.

Gdy Bóg wprowadza Maryję i Józefa w misję zbawiania świata i stawia przed nimi tak trudne zadania, to mówi: „Nie bój się Maryjo”... „Nie bój się Józefie”... Gdy my

stajemy przed nowymi zadaniami czy wyzwaniem życiowymi, gdy podejmujemy misję z Jezusem, to też odczuwamy lęk przed tym, co nas przerasta... Ale gdy się modlimy, gdy szukamy światła, to Bóg mówi do każdego „Nie bój się... zaufaj...”

Zwiastowanie to początek misji Maryi i Józefa, misji, której pozostali wierni przez całe życie. Każdy z nas z pewnością miał swoje zwiastowanie i stawał przed wezwaniem do zaangażowania się z Jezusem w Jego misję. W tym miejscu mogę postawić sobie pytania: Czy i w jaki sposób podejmuję moją życiową misję, do której wzywa mnie Bóg i czy potrafię zrezygnować ze swojej własnej wizji życia? Czy moja wspólnota wzrasta w dawaniu odpowiedzi na wezwania kierowane do niej przez Boga?

Wtegorocznym liście na Światowy Dzień WŻCh czytamy m.in. *Być wspólnotą w misji, znaczy żyć misją we wspólnocie*. To nie jest gra słów, to jest cel, do którego powinna zmierzać wspólnota – żyć misją we wspólnocie!

Zależność między misją a wspólnotą wyraża istotę i charakterystyczny rys naszej ignacjańskiej tożsamości. Z doświadczenia wiemy, że nie jest łatwo żyć misją we wspólnocie. Ale to właśnie z pomocą wspólnoty rozpoznajemy misję, którą Bóg nam powierza i poprzez wspólnotę ją realizujemy.

Jest to misja wcielania Boga w naszą rzeczywistość. To we wspólnocie i jako wspólnota odkrywamy kierowane do nas – członków WŻCh – wezwania. Spośród wielu wezwań podejmujemy tylko niektóre i nadajemy im konkretną formę realizacji. Ten proces rozpoznawania wezwań, które są skierowane właśnie do nas, wymaga od nas pokory w akceptowaniu naszych ograniczeń, naszych słabości, naszych lęków...

Każdy z nas nosi w sercu własne wyobrażenia na temat wspólnoty, jaka powinna być, jak powinni się zachowywać jej członkowie. Tymczasem rzeczywistość jest daleka od naszych wyobrażeń. Czy nie dlatego Bóg wcielił się i wciąż na nowo wciela w taką właśnie rzeczywistość? Jest też wśród nas w naszych wspólnotach. Pragnie tylko jednego, aby Mu zaufać i aby ufać sobie nawzajem. Wzywa nas też do wytrwania na drodze naszego powołania do WŻCh i oczekuje naszej wierności.

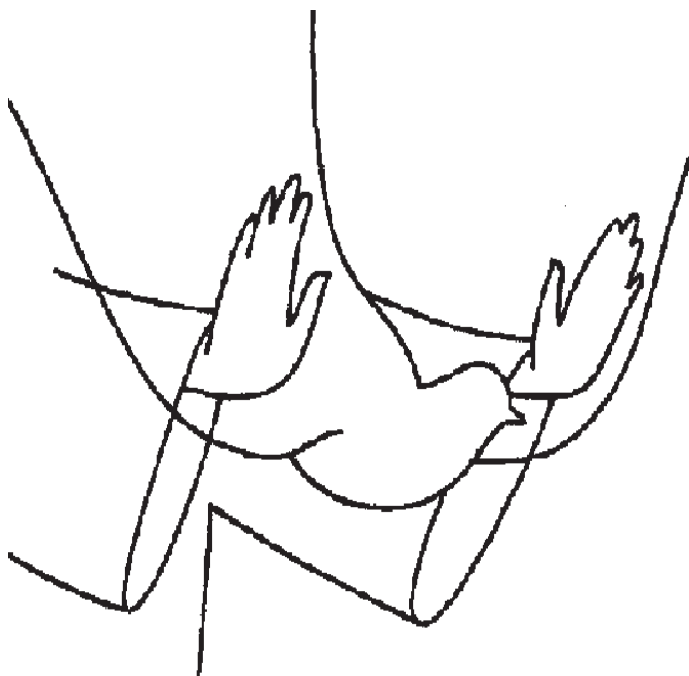
Ewa Poleszak

Czy kochasz Mnie więcej?

A gdy spożyli śniadanie, rzekł Jezus do Szymona Piotra: „Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie więcej aniżeli ci?”. Odpowiedział Mu: „Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię Kocham”. Rzekł do niego: „Paś baranki moje”. I znowu, po raz drugi, powiedział do niego: „Szymonie, synu Jana, czy miłujesz mnie?”. Odparł Mu: „Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię Kocham...”. Rzekł do niego: „Paś owce moje”.

Powiedział mu po raz trzeci: „Szymonie, Synu Jana, czy kochasz Mnie?”. I rzekł do Niego: „Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię Kocham”. Rzekł do niego Jezus: „Paś owce moje. Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Gdy byleś młodszy, opasywałeś się sam i chodziłeś, gdzie chciałeś. Ale, gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce swoje, a inny cię opasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz.”

J 21, 15–19.



Jezus zasiewa ziarna swojego słowa w moim sercu. To słowo porusza moje serce w kierunku pragnienia Jezusa. Obecnie odczytujemy, że Jezus wzywa nas, byśmy usłyszeli, co jest Jego pragnieniem wobec całej Wspólnoty Krajowej. Na seminarium w Mielnie Jezus zasiał w nas ziarno misji – cztery obszary zaangażowania, jako bardzo pilne na ten najbliższy czas – rodzinę, młodzież, formację liderów i formację we wspólnocie.

To wezwanie mamy też usłyszeć w swoim sercu. Właśnie my, każdy z nas, członków WŻCh jest szczególnie wybranym i umiłowanym uczniem Boga i stąd (a właściwie już od chrztu świętego) wynika nasza odpowiedzialność, by działać od chwili, kiedy rozpoznam z Bogiem i przed Nim swoje zadania. Bóg zawsze wie, w jakim kierunku powinniśmy podążać, dla człowieka ten kierunek jest nieznanym. Dlatego tak ważne jest rozważanie w swoim sercu, na modlitwie, rachunku sumienia, dokąd mnie prowadzi Bóg.

Nieraz może wydawać się, że idziemy w nieznanym, ale tutaj ważna jest wiara i zaufanie, że Bóg jest Tym, który prowadzi mnie po Jemu tylko znanych ścieżkach. I nie opuści mnie, bo jak mówi prorok Izajasz: *Czyż może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu, ta, która kocha syna swego łona? A nawet, gdyby ona zapomniała, Ja nie zapomnę o tobie. Oto wyrzyłem cię na obu dłoniach* (Iz 49, 15-16a). Jesteśmy tak ważni, że Bóg nosi nas na swoich dłoniach – Jego pragnieniem jest, by człowiek był blisko Niego. Dlaczego? Bo jest to szczęściem człowieka.

Czy spełniam pragnienia Boga? Czy chodzę Jego ścieżkami? W ogromnej ciszy (na przykład na rekolekcjach, na głębokiej modlitwie), w której daję czas i miejsce Bogu mogę usłyszeć w sobie Jego głos, rozpoznać Jego obecność w codzienności, w różnych zdarzeniach. I rozpoznać kierunki, w których mam iść.

To szczęście odnosi się do każdego z nas jak też do każdej wspólnoty. Żywy człowiek to ten, który idzie za żywym Jezusem; żywa wspólnota to ta, która rozpoznaje ślady żywego Jezusa, chce nimi iść, idzie nimi nie dla siebie samej, dla swojej wygody, ale dla tych, z którymi Jezus chce być coraz bliżej. Jest to po prostu wypełnianie misji Jezusa.

Jezus trzy razy pyta Piotra o miłość. Stawia bardzo ważne pytanie. Takie pytanie w swoim życiu stawiamy osobie, z którą chcemy związać się na dobre i złe, takie pytanie stawiamy osobie, którą kochamy.

I dzisiaj Jezus pyta każdego z nas – może już kolejny raz – Małgorzato, Piotrze, Ewo ... czy miłujesz Mnie więcej, aniżeli ci? Pyta mnie, ponieważ mnie kocha, pyta mnie, ponieważ kocha ludzi, do których chce mnie posłać.

Spróbujmy uświadomić sobie obecność Jezusa, który jest tutaj z nami naprawdę.

Potrójmy przed Nim z tymi wszystkimi, do których nas pragnie posłać. Wsłuchajmy się w pytanie – czy miłujesz Mnie więcej? I dajmy odpowiedź, którą może nosimy już od dawna, w sercu – odpowiedź, która jest odbiciem miłości Boga.

Krystyna Seremak

„PSZCZÓŁKA” Z ŁODZI

Z MAŁGORZATĄ KOTYŃSKĄ

ZE WSPÓLNOTY „FIAT” W ŁODZI

ROZMAWIA MAREK KWIATKOWSKI



Marek Kwiatkowski: Co mnie skłoniło do przeprowadzenia wywiadu z Tobą? Przede wszystkim stowarzyszenie, które wraz z innymi stworzyłaś i w którym działasz (przypomnijmy, że jest to Katolickie Stowarzyszenie Przyjaciół Osób z Upośledzeniem Umysłowym). Wydaje się ono obecnie na tle działalności naszych wspólnot „pionierskim dziełem”. Jako członkowie WŻCh powołaliście własne stowarzyszenie na długo, zanim zaczęto myśleć poważnie o osobowości prawnej dla wspólnoty... ale może sama powiedz o początkach.

Małgorzata Kotyńska: Nasze stowarzyszenie powstało już w 1994 roku. Ja sama pierwszy kontakt z osobami upośledzonymi miałam w 8 klasie szkoły podstawowej. Pojechałam odwiedzić moją ulubioną katechetkę, siostrę zakonną służebniczkę, która pracowała w Łodzi w domu opieki. Było tam wielu ludzi w różnym wieku z głębokim upośledzeniem. Pamiętam, że moja rodzina była spięta, wszyscy byli wystraszeni tymi ludźmi, natomiast dla mnie kontakt z nimi nie stanowił żadnego problemu. Było to dla mnie ważne i pozytywne wydarzenie. Nie wystraszyłam się, nie byłam zażenowana, wręcz podobało mi się to.

Gdy byłam w liceum, wtedy już znałam Gośkę Sosińską, razem z nią zaczęłam chodzić do dziewczynki z zespołem Downa. Był to pierwszy bardziej stały kontakt z osobą niepełnosprawną. Dziewczynka – też Małgosia – oprócz zespołu Downa miała bardzo poważną wadę serca. Lekarze dawali jej niewiele szans na dalsze życie. Właściwie cały czas wydawało się, że może lada chwila umrzeć, a żyje do dziś, jest niewiele młodsza ode mnie i ma się świetnie, jesteśmy nadal w kontakcie, właściwie w specyficznej przyjaźni.

Z tego co pamiętam w tamtym okresie, w latach 80-tych zaczęły w naszym kraju powstawać wspólnoty „Wiara i Światło”, których działalność pokrywała się z tym, co robiliście... mieliście z nimi kontakt?

W czasie studiów w Warszawie miałyśmy kontakty z tymi wspólnotami. Nie weszłyśmy w nie bardzo mocno... może dlatego, że nigdy z Gośką nie czułyśmy, że to jest to, o co nam chodzi. Miałyśmy tam przyjaciół, chodziłyśmy na spotkania, lubiłyśmy przebywać z tymi ludźmi. Ze względu na studia na ATK, które w naszym

wypadku były bardzo absorbujące, i zaangażowanie w powstającą WŻCh, nie miałyśmy za wiele czasu na inną działalność. Po powrocie do Łodzi, gdy związałyśmy się z duszpasterstwem akademickim okazało się, że działa ono też jako duszpasterstwo dla ludzi specjalnej troski. Dokładnie pamiętam ten moment, kiedy się o tym dowiedziałam, gdzieś w okolicach serca poczułam takie ciepło, że jest to „moje”, że to jest to, w co ja się powinnam zaangażować, taką spokojną radość. I tak się zaczęło.

Kto prowadził to duszpasterstwo i czym się ono zajmowało?

Było to duszpasterstwo powołane przez studentów przy współpracy z franciszkanami. Młodzi ludzie spotykali się raz w miesiącu, a oprócz tego organizowali obozy z ludźmi upośledzonymi z różnych rodzin.

Ja z Małgosią Sosińską w ramach tego duszpasterstwa na początku zajmowałyśmy się głównie katechezą, bo do tego byłyśmy przygotowane zawodowo. Przygotowywałyśmy do komunii i bierzmowania, zarówno dzieci z rodzin, jak i z domu dziecka. Zaczęłyśmy też jeździć na obozy. Jakies dwa, trzy lata później przejęłyśmy odpowiedzialność za tę akcję.

W międzyczasie do szkół „weszła” katecheza, zaczęłam uczyć w szkole specjalnej. Przez pewien czas, chyba przez 4 lata, przygotowywałam też (razem z kolegą) dorosłych do komunii i bierzmowania w Ośrodku Adaptacyjnym dla Osób z Upośledzeniem. Nakłoniliśmy arcybiskupa, żeby udzielił bierzmowania tym osobom. Bardzo chętnie to uczynił.

Kiedy powstało stowarzyszenie, w którym działasz obecnie?

Właśnie wtedy zaczęła pojawiać się potrzeba powołania stowarzyszenia. Wszystko rozpoczęło się bardzo prozaicznie, bo od pieniędzy. Do tej pory korzystaliśmy z konta jezuitów, co było niewygodne dla obydwu stron. Samo zakładanie stowarzyszenia nie było proste, trwało



ze dwa lata. Były zebrania, dyskusje, kto będzie szefem i jaka będzie nazwa. My z Gošką byliśmy za tym, aby utrzymać w nazwie stowarzyszenia określenie „katolickie” ze względu na dotychczasową działalność, bliski związek z Kościołem, zaangażowanie duszpasterskie. Inni obawiali się, że nazwa ta może przysporzyć nam problemów. W końcu przekonane, że nie mamy się czego wstydzić, przeforsowałyśmy nasz punkt widzenia. Teraz po latach widzimy, że była to dobra decyzja, gdyż ta nazwa wielokrotnie nam pomagała. Nawet ludzie niewierzący, czy obojętni mieli zwykle zaufanie do Kościoła i tego co katolickie.

Czyli powołanie stowarzyszenia pomogło wam?

Tak, bo poza sprawą konta otwierało przed nami wiele możliwości. Zaczęły się pojawiać inne pomysły, bo jako stowarzyszenie mogliśmy rozszerzyć działalność. Weźmy na przykład samo powołanie tego ośrodka. Było ono możliwe dopiero, gdy staliśmy się formalną organizacją prawną.

Czyli macie swój ośrodek, zbieracie pieniądze, a na czym konkretnie polega wasza praca?

Jeździmy na wakacje z dziećmi. Kiedyś jeździliśmy także z ich rodzicami. Ostatnio okazało się, że lepiej jest gdy są same dzieci i opiekunowie. Jeździliśmy w najprzeróżniejsze miejsca, a ostatnio do Bukowiny Tatrzańskiej. Mamy tam znajomą gaździnę, wyjazdy pomaga nam też organizować od paru lat jeden z radnych. W sumie na taki obóz wyjeżdża około 30 osób. Kiedyś organizowaliśmy 2 lub 3 turnusy, ale ostatnio względy finansowe i mniejsza liczba opiekunów nam na to nie pozwalają. Teraz trudniej jest kogoś zwerbować do pomocy. Uczestnicy oczywiście pokrywają część kosztów, ale staramy się je zminimalizować. Ze zdobywaniem pieniędzy jest coraz gorzej. Trzeba się bardzo nastarać.

Wróćmy jeszcze do Waszej działalności..

Jak już mówiłam wyjeżdżamy na obozy, raz w miesiącu od lat organizujemy mszę św. dla dzieci, co było za-

wsze istotnym elementem naszej pracy duszpasterskiej. Kiedyś uczestniczyło w tych mszach bardzo dużo dzieci, teraz częściej chodzą już do parafii, sytuacja stała się bardziej normalna, nie czują się, jak kiedyś, poza nawiasem. Organizujemy też różne święta, szczególnie „choinkę” i św. Mikołaja, a także różne inne spotkania, wyjazdy na majówkę, do kina. Ostatnio spotkań jest też nieco mniej właśnie ze względu na brak ludzi. Większość osób ze stowarzyszenia – poza Czesiem Brodą, który jest emerytem – pracuje zawodowo.

Jak długo działa wasz ośrodek?

Nasz Ośrodek istnieje już od 4 lat. Przechodził zresztą burzliwe dzieje. Najpierw, po długich staraniach dostaliśmy duży piękny lokal o powierzchni 204m², organizowaliśmy tam codzienne zajęcia i mieliśmy wiele pomysłów na jego dodatkowe wykorzystanie. Dzięki księdzu arcybiskupowi dostaliśmy spore pieniądze z fundacji europejskiej na jego odnowienie. Niestety w następstwie licznych zawirowań we władzach miasta nie uzyskaliśmy pieniędzy, na które mieliśmy nadzieję i przez 3 lata bardzo trudno nam go było utrzymać. W końcu SLD doszło do władzy i zaczęto podwyższać czynsze. W ciągu roku czynsz naszego lokalu wzrósł o ponad 100%, a to pozabawiało nas jakichkolwiek szans na jego utrzymanie i w zeszłym roku musieliśmy z niego zrezygnować. Ostatnio dyrektor ADM-u zaproponował nam ponowne wprowadzenie się i obniżenie czynszu. Okazało się, że nie znaleźli żadnego najemcy i lokal stoi pusty. Przykład ten wskazuje na tutejszy sposób gospodarowania.

Dzięki życzliwości proboszcza przeprowadziliśmy się do jezuitów. Początkowo korzystaliśmy z pomieszczeń sali teatralnej, teraz przygotowuje nam nowe pomieszczenia.



Zajęcia dla opiekunów prowadzone przez gości z Anglii w ośrodku „Okno na świat” założonym przez stowarzyszenie, 1999 r.

A jak zdobywacie pieniądze ?

Trochę pomaga nam miasto. Tyle lat już działamy, że jesteśmy znani w mieście. Mamy też dobre układy z biurem rzecznika osób niepełnosprawnych, z Urzędem Miasta.

A czy w samorządzie macie też jakichś „swoich” ludzi?

Oczywiście, na przykład pan radny, o którym już wspominałam związany z Kościołem, który nam pomaga. Mamy pieniądze również z Państwowego Funduszu Rehabilitacji dzięki temu, że zastępcą dyrektora jest też człowiek związany dosyć mocno z Kościołem. Znamy się jeszcze z Rady Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich.

Dawniej mieliśmy bardzo wielu sponsorów. Kiedy organizowaliśmy obóz, wystarczyło wziąć książkę telefoniczną instytucji, powysyłać parę pism. Młodzi, zapaleni ludzie, których wtedy bardzo wielu napływało do wolontariatu, pisali pisma, często sami chodzili do firm, insty-



tucji. Dziś sytuacja jest zupełnie inna. Zdobywanie funduszy jest więc bardzo trudne.

Ostatnio pomógł nam już po raz drugi Janek Sołdaczuk, za co chciałabym mu naprawdę serdecznie podziękować. Nie mieliśmy pieniędzy na paczki dla dzieci na Boże Narodzenie i Janek załatwił sporą sumę ok. 1500 zł. Dla nas to naprawdę dużo. W dzisiejszych czasach ludzie dają pieniądze tylko, jak kogoś znają.

Mamy na przykład takiego stałego sponsora, który wyrósł z duszpasterstwa akademickiego, przez jakiś czas był w WZCh, teraz ma firmę i bardzo dużo nam pomaga. Z Urzędu Miasta dostajemy fundusze na akcje typu „wyjazdy”.

Próbowaliśmy też innych metod. Trzy lata temu, zorganizowaliśmy na przykład aukcję obrazów we współpracy z łódzkimi plastykami. Wymagało to dużej pracy. Honorowy patronat nad aukcją objął arcybiskup łódzki. Osoba nam bardzo przyjazna, często nam pomaga. Był obecny na aukcji, kupił obraz. Media bardzo rozpropagowały naszą akcję, a my poznaliśmy świat dziennikarsko-artystyczny.

Tu na tym zdjęciu...to twój występ w teatrze?

To był koncert charytatywny, o którym jeszcze nie wspominałam. To było tuż po mojej chorobie, kiedy to powoli wracałam do świata żywych. Była to inicjatywa młodych wolontariuszy. Między innymi Bogny Królikiewicz, córki reżysera Grzegorza Królikiewicza. Była wte-

dy bardzo zapalona, a dzięki ojcu miała różnych znajomych. Postanowiliśmy zrobić koncert. Pewne doświadczenie mieliśmy, bo już wcześniej robiliśmy mniejszy koncert w Łódzkim Domu Kultury. Bogna „załatwiła” główną gwiazdę, czyli zespół „Varius Manx”, panią Elżbietę Adamiak i paru mniej znanych artystów, także niepełnosprawnych, pomagał nam też pan Krzysztof Cwynar. Wszystko odbywało się w Teatrze Wielkim. Do ostatniej chwili się bałam, że to będzie jeden wielki niewypał... Połowę biletów rozprowadzał teatr w kasach, a połowę ja wzięłam i sprzedawałam z pomocą znajomych.

Okazało się później, że więcej sprzedawałam niż teatr.. Pieniądze za bilety, po potrąceniu opłat związanych z wynajmem czy dowozem sprzętu, wystarczyły na organizację trzech obozów letnich. Musiałam podziękować wszystkim na scenie Teatru Wielkiego, to jest właśnie to zdjęcie, byłam bardzo przejęta wręcz przerażona.

Jakie było wrażenie z samego koncertu?

Występ zespołu „Varius Manx” nie był najciekawszy z całego koncertu, ale występy artystów niepełnosprawnych. Okazało się, że to były główne gwiazdy wieczoru. Tutaj zobaczyłam, że deklarowana w naszym statucie integracja osób niepełnosprawnych ze społeczeństwem dzieje się na moich oczach, że dzięki temu koncertowi zdrowi spotkali się z chorymi, zobaczyli, co chorzy potrafią. Ludzie płakali, pytali, kiedy będzie następny taki koncert. Mieliśmy zamiar go po-

wtórzyć, ale jest to wielkie przedsięwzięcie. Bogna się „wykruszyła”, bo wyszła za męża, mniej jest już wolontariuszy. Potrzeba nam wolontariuszy i to takich młodych ludzi, którzy „pociągną” wiele spraw, jak Bogna... Bogna przyczyniła się do powstania stowarzyszeniowej strony internetowej. Wybraliśmy ją sekretarzem i zapewniała nam kontakty z mediami. Po tych koncertach staliśmy się sławni. Najpierw to myśmy szukali mediów, a potem nas zaczęto szukać. Wszyscy chcieli się umawiać na wywiady. Poznałam wszystkie studia radiowe w Łodzi.

Skoro tak ci to dobrze szło, czy nie odczytywałaś tego jako znaku dla siebie, żeby w tym pozostać, że to jest właściwie twoje miejsce, że jest to dar, który nie każdemu jest dany?

Oczywiście, że to był moment wyboru. Musiałam zdecydować, czy wracam do swego zawodu, czy ciągnę to dalej. Z tym, że gdybym wybrała to drugie, musiałabym się z czegoś utrzymać, a renta już mi się skończyła. Poza tym miałam świadomość, że jednak zostałam przygotowana do czego innego. Widzę przecież, jakie są ogromne potrzeby wokół, że trzeba nieść światło wiary. Przygotowanie zawodowe i motywacja do pracy części katechetów pozostawiają naprawdę wiele do życzenia. Katechetą zostaje się dzisiaj czasem po prostu dlatego, że jest praca. Ponadto byłam przekonana, że pracując na etacie, uda mi się pociągnąć te dwie rzeczy.

W sumie ilu Was, opiekunów zostało?

W tej chwili jest 5 osób w zarządzie i 6 wolontariuszy. Kiedyś było nawet 20 wolontariuszy.

Ile osób z WŻCh jest w zarządzie?

W tej chwili 3 osoby. Gosia Sosińska i Czesio Broda są wiceprezesami, a ja jestem prezesem. Czesio jest w najstarszej grupie łódzkiej „Rodzina”, bardzo dużo teraz pracuje na rzecz stowarzyszenia.

Skoro doszliśmy do tematyki WŻCh, to może tradycyjnie już powiesz o swojej drodze do WŻCh.

W liceum byłam w Odnowie w Duchu Świętym. Moim katechetą był Józek Kozłowski. Właśnie dzięki niemu związałam się z Odnową. Później, już na studiach, pojawiło się we mnie pragnienie czegoś więcej. Studia teologiczne w Warszawie także zachęciły mnie do dalszych poszukiwań. Właśnie na tę potrzebę „czegoś więcej” trafił o. Adam Schulz z propozycją WŻCh. Podeszłam do tego z dużym entuzjazmem, czułam, że to jest to. Wtedy razem z Goską byłyśmy na 3 roku studiów.

Z jezuitami jestem związana od dziecka, to była moja parafia, tu przychodziłam na katechezę nawet przedszkolną, więc duchowość ignacjańska jest mi bliska „od zawsze”. Poza tym Józek pewne elementy Ćwiczeń wprowadzał nam już w Odnowie. Później oczywiście były rekolekcje.

O ile podczas studiów w Warszawie czułam się bardzo dobrze w WŻCh, o tyle po powrocie do Łodzi przyszedł kryzys i byłam w pewnym zawieszeniu. W Łodzi była tylko jedna grupa „Rodzina”, w której my z Goską zupełnie się nie widziałyśmy. Związałyśmy się z o. Jackiem Pleskaczyńskim, z duszpasterstwem akademickim i duszpasterstwem specjalnej troski. Później o. Jacek zaproponował założenie nowej grupy WŻCh i zwrócił się z tym do mnie i Goski, bo my już wiedziałyśmy, o co chodzi. I tak jesteśmy już w tej grupie od 9 lat... .

Niesamowicie, z tobą przeprowadzam wywiad, a ty cały czas mówisz w liczbie mnogiej, cały czas odwołujesz się lub wspominasz Małgosię Sosińską. Słyszałam, że już dawno nazywano was pszczołkami...

Świetnie się uzupełniamy... ja nie zapamiętuję tego co wiem, że ona zapamiętuje. Ona np. pamięta daty, nazwiska, adresy, natomiast ja, gdy gdzieś idziemy, wiem, że trafię... Problem powstaje tylko wtedy, gdy nie jesteśmy razem.. To przyjaźń, która trwa już od 20 lat...

Oprócz swojej pracy zawodowej prowadzisz na sposób profesjonalny poważną działalność charytatywną w ramach Stowarzyszenia i jednocześnie jesteś mocno osadzona w WŻCh. Czy odczuwasz, że wspólnota ci pomaga?

Wspólnota pomaga mi coraz bardziej. Duchowość ignacjańska, jak mówię, zawsze miała na mnie, moją pracę, wielki wpływ, a moja działalność, ta a nie inna, wyrosła także z duszpasterstwa ignacjańskiego. Co się natomiast tyczy wspólnoty, powiem szczerze, że wiele zależy od tego, jaka ona jest.

Miałyśmy z Goską taki okres, kiedy cały czas byłyśmy w prewspólnotach. Był to bardzo męczący okres. Miałam wielką potrzebę bycia we własnej wspólnotcie, w której miałabym oparcie. W tej chwili jesteśmy w takiej wspólnotcie. Jest to wspólnota „Fiat”, mała liczebnie, ale widzę, że staje się ona dla mnie realnym wsparciem. Jeśli mamy w swojej działalności jakiś problem, to staramy się go wspólnie rozeznawać, czy poddawać modlitwie innych. Ten związek ze wspólnotą coraz pełniej czuję.

Opowiedz jeszcze coś o wspólnotach łódzkich

Obecnie są to cztery grupy: „Fiat”, „Pojednanie”, „Rodzina”, Emaus”. Dwie są małe, liczą po ok. 6 osób. Trochę brakuje nam młodzieży. Jedyna młodsza grupa to „Pojednanie”. Myślmy o zorganizowaniu rekolekcji ignacjańskich, bo doświadczenie wskazuje, że właśnie w wyniku rekolekcji powstawała większość grup. Chcielibyśmy je zorganizować swoimi siłami, ale zdajemy sobie sprawę, że niezbędna będzie obecność na nich jakiejś „gwiazdy”. Myśleliśmy o o. Osuchu bo ostatnio na rachunku sumienia bardzo do nas trafił, ale czy to wyj-



Nieformalne spotkanie wspólnoty łódzkiej

dzie, to jeszcze nie wiemy. Odrębny problem stanowi kadra prowadząca grupę, która ewentualnie by powstała... **Jak wszyscy wiemy od roku nasza wspólnota ma już także osobowość prawną... jak to jest postrzegane u was.. czy w ogóle jest jakoś zauważane ?**

Bardziej jesteśmy naciskani na płacenie składek, kiedyś to było mniej zobowiązujące.

Teraz animatorom lokalnym jest łatwiej. W poprzedniej kadencji wszystko spoczywało na barkach koordynatora i animatora lokalnego, a reszta to albo chciała się w coś włączyć, albo nie. Teraz jest chyba lepiej, bo więk-

szość decyzji podejmuje Rada Wspólnoty, animatorzy i koordynatorzy są bardziej włączani w pracę niż kiedyś. **Jak się zapatrujesz na wszelkie działania formacyjne na szczeblu krajowym. Na przykład seminaria letnie, rekolekcje, spotkania ogólnopolskie, coś ci one dają?**

Ja byłam ostatni raz na seminarium 2 lata temu. Bardzo dobrze je odebrałam. Seminarium podobało mi się także dlatego, że poznałam wielu wartościowych ludzi z różnych miejsc. Zobaczyłam bogactwo WŻCh. Jedna tylko rzecz, której mi zawsze brakowało na tych seminariach i przede wszystkim na spotkaniach Rady Głównej, to normalność w ludzkich relacjach, taki czas dla siebie. Może byśmy raz poszli razem gdzieś do kina, do teatru, czy może chociaż na Starej Warszawie. Większość z nas przyjeżdża do tej Warszawy raz na jakiś czas, ja na przykład przyjeżdżam stęskniona za Warszawą, bo jednak 7 lat tam spędziłam. Przyjeżdżam i co się dzieje? Siedzę na Narbutta, albo na Rakowieckiej i nigdzie więcej.

Kiedyś z takiego spotkania musiałam wrócić wcześniej i spotkałam w parku inną osobę, która związała ze spotkaniem. Rozmawialiśmy jak to by było dobrze, tak się razem przejść w tę piękną pogodę, albo gdzieś pójść na piwo, móc się poznać bliżej. Tego mi brakuje zawsze, a na Radzie Głównej jest to szczególnie silna potrzeba.

O ile w Odnowie wszystko jest spontaniczne, tak u nas jest krańcowo inaczej. Wszystko musi być wyliczone, odmierzone. Owszem, trzeba omówić to, co istotne, ale musi być też czas na aktywność i twórcze pomysły innych ludzi. Nie tak, że jedna grupa nadaje ton, a pozostali grzecznie, albo i niegrzecznie, ale tego nie wyrażają, słuchają. Jeśli mam być szczerą to relacji zawsze mi brakowało w WŻCh.

Chociaż mam jeden przykład pozytywny, chciałabym skorzystać z okazji i podziękować waszej grupie „Znak” za pomoc w okresie, kiedy było mi bardzo trudno, i proszę to koniecznie wydrukować, także za pomoc finansową, która mi była wtedy bardzo potrzebna. Myślę, że jest to przykład na normalne relacje, bo jak jest tylko „dzień dobry – do widzenia” to nie ma miejsca na to, aby dostrec, że jest jakaś Gosia w Łodzi, która ma problem... Chcę o tym mówić także po to, by wskazać, że w WŻCh są możliwe normalne relacje.

Na spotkaniu ogólnopolskim jeszcze nie byłam, ale osoby mi bliskie ze wspólnot i rodziny, które były są bardzo zadowolone. Na rekolekcje jeżdżę do Gdyni. Mam nadzieję, że w tym roku nie wypadnie mi żaden kurs i także tam pojedę.

Czy przypuszczasz że wasza wspólnota łódzka mogłaby także w przyszłości zorganizować jakieś spotkanie ogólnopolskie.

Dlaczego nie, to fajny pomysł. Zresztą już kiedyś na seminarium marzyliśmy sobie, jak to byłoby dobrze, gdyby choć raz mogła spotkać się wspólnota z miasta X ze wspólnotą z miasta Y, pójść na mszę św, zwiedzić miasto, porozmawiać, może rzeczywiście coś zrobić razem.

Powiedz nam jeszcze parę słów o swojej pracy zawodowej.

Po chorobie i powrocie z renty już trzeci rok pracuję. Praca zawodowa bardzo mnie absorbuje. W tej chwili jako katecheta uczę klasy 1, 4, 5 i 6 w szkole podstawowej. Do pracy wróciłam po rekolekcjach ignacjańskich odbytych w Gdyni. Bycie katechetą traktuję jednak obecnie jako moje podstawowe powołanie.

Dajesz sobie radę z dziećmi? Niektórzy mówią, że teraz trudniej być katechetą, bo dzieci są rozpuszczone..

Ja wiem, że dzieci bywają trudne. Mam takie klasy, ale ja lubię tę pracę, lubię pracę z dziećmi i chyba sympatia jest obopólna, wzajemnie się katechizujemy. Niejednokrotnie czuję, że dzieci pokazują mi tyle rzeczy, których inaczej, bez kontaktu z nimi bym nie zobaczyła. Swoimi pytaniami, uwagami, zachowaniem... Bardzo jestem zadowolona z powrotu do nauki katechezy. Mam jednak też

czasem dylematy z tego powodu. Na przykład w okresie Wielkiego Postu zachęcam dzieci do udziału w Drodze Krzyżowej. Staram się też w niej uczestniczyć, skoro zachęcam. Jednocześnie są spotkania stowarzyszenia, na które w związku z tym przez cały Wielki Post nie chodzę... coś muszę wybrać. Dla mnie takie wybory są bardzo trudne. Jestem człowiekiem, który bardzo trudno dzieli serce. Jak się w coś angażuję to bez reszty.

Bardzo Ci Małgosiu dziękuję za miłą rozmowę

Drodzy Czytelnicy!

Pragnąłbym zaprosić Was do wypowiedania swoich opinii w sposób otwarty na łamach naszego biuletynu zamiast w tzw. kuluarach czy między sobą.

Od wielu lat potrzebujemy przecież we wspólnocie jawności i wzajemnego zaufania. Zapraszam zatem do polemik i wolnej wymiany myśli. Oczekujemy na wszelkie, nawet jednozdaniowe uwagi.

Marek Kwiatkowski



Małgosia z uczennicą

Srebrne wesele

Świadectwo

Pragnę podzielić się tym, jak Duch Święty kieruje nami i sprawia, że możemy bardziej wielbić Jezusa i Jego Matkę.

W roku 2001 w Sylwestra obchodziliśmy z mężem 25-lecie zawarcia związku małżeńskiego. Od dawna zastanawiałam się, jak uczcić tę rocznicę, czułam że przede wszystkim powinniśmy podziękować Bogu. Nie wiedziałam tylko jeszcze, jak to wszystko zorganizować. Było wiele propozycji ze strony domowników m.in. przyjęcie dla rodziny w domu, wycieczka zafundowana przez dzieci. Ja jednak czułam, jak Duch Święty kieruje moimi myślami, że powinniśmy podziękować poprzez uczestnictwo we Mszy świętej w naszej intencji. Była to trudna sprawa, gdyż mój mąż nie jest gorliwym katolikiem (chodzi do kościoła tylko w święta). Kiedy usłyszał moją propozycję przestraszył się i powiedział: „Może jeszcze do spowiedzi będę musiał iść?”.

Dowiedziałam się o zorganizowanym przez Wspólnotę Życia Chrześcijańskiego bezalkoholowym balu sylwestrowym. Postanowiłam nas zapisać. Męża poinformowałam o tym po jakimś czasie. Reakcja była taka, jak się spodziewałam tzn. „pukanie w czoło”, a kiedy usłyszał, że będzie jeszcze o północy Msza św. w naszej intencji, komentarzy nie było. Po długim namyśle powiedział, że na zabawę pójdzie tylko dlatego, żeby nie robić mi przykrości, ale już zupełnie nie wyobrażał sobie, jak można uczestniczyć o północy we Mszy św. zamiast witać Nowy Rok szampanem.

Wszystkie te bardzo krytyczne uwagi znosiłam cierpliwie i ufnie powierzałam codziennie całą tę sytuację Panu Jezusowi i Maryi. Byłam zupełnie spokojna i wierzyłam w pomyślne zakończenie. Zły duch na wszelkie sposoby chciał nam jednak przeszkodzić, m.in. okazało się w ostatnim tygodniu przed balem, że nie mamy pieniędzy, aby go opłacić. Jednakże wiara i pomoc Ducha Świętego poprzez

dobrych ludzi pomogła pokonać i tę trudność.

W dniu balu mąż miał minę skazańca idącego na ścięcie i przyjmował od rodziny wyrazy współczucia. Chciało mi się śmiać i płakać, kiedy patrzyłam na jego poświęcenie. Prosiłam tylko, żeby się wstrzymał z opinią na temat takiego sposobu spędzania Sylwestra do następnego dnia. Dalej wszystko potoczyło się zgodnie z wolą Jezusa.

Ku wielkiemu zdumieniu mojego męża bawiliśmy się wspaniale całą noc. Mąż bez sprzeciwu wziął udział we Mszy św. (całą drogę z sali balowej do kościoła niósł lampion z zapaloną świecą). W kościele, kiedy posadzono nas na honorowym miejscu, nieoczekiwanie poprosił o spowiedź. Tak Bóg nim pokierował, że nie tylko uczestniczył we Mszy św., ale przystąpił do komunii św. (po kilku latach). Łzy radości i dziękczynienia same płynęły mi z oczu.

Następny dzień po balu był dniem wielkiej radości dla mojego męża. Największym zaskoczeniem dla niego samego było to, że zamiast mieć do mnie pretensje o zmarnowaną noc, on potrafił się dzielić radosnymi przeżyciami ze swoim rodzeństwem i synami. Bardzo umocniony wrócił również następnego dnia z pracy. Zamiast ośmieszenia i kpin, których chyba się obawiał, większość jego współpracowników była pełna podziwu i pozytywnie oceniała jego sposób spędzenia nocy sylwestrowej.

Wielkie są Twoje dzieła Panie Jezu w naszym codziennym życiu. Bądź uwielbiony za to, że nas prowadzisz i posyłasz Swojego Ducha Świętego do nas, zawsze w odpowiednim miejscu i czasie.

Dziękuję Tobie Maryjo, że wstawiasz się i orędujesz za nami u Swojego Syna, za to, że nie jest Ci obca żadna nasza troska i pragniesz, abyśmy mieli swoje małe radości ku większej chwale dla Twojego Syna.

Teresa z Piotrkowa Trybunalskiego

WARTO PRZECZYTAĆ! WARTO PRZECZYTAĆ! WARTO PRZECZYTAĆ! WARTO PRZECZYTAĆ!

Św. Ludwik Maria Grignion de Montfort, TRAKTAT O PRAWDZIwym NABOŻENSTWIE DO NAJSWIĘTSZEJ MARYI PANNY

Na początku tego roku przygotowywałam we wspólnocie spotkanie na temat „Traktatu o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny” św. Ludwika Marii Grignion de Montfort. Książeczka w niebieskiej okładce z dedykacją o Adama Schulza obecna była na mojej półce od 1988 roku. Najwyraźniej czekała na odkrycie, no i ...doczekała się.

Jest oczywiście godna polecenia i to nie tylko dlatego, że sam Ojciec święty Jan Paweł II ją czytał jako robotnik Solvayu tak intensywnie, że cała była poplamiona sodą. Warta jest przeczytania przede wszystkim ze względu na głębokie świadectwo św. Ludwika, które ukazuje miejsce Matki Bożej w Kościele. I choć początkowo zbierałam się do niej z wielkimi oporami, gdy tylko zaczęłam czytać – poruszyła mnie do głębi i w rezultacie ożywiła moją duchowość maryjną.

Oto tylko parę myśli zawartych w Traktacie. Wsłuchajmy się w ich przesłanie: Bóg Ojciec zebrał wszystkie wody i nazwał je morzem. Stworzył On również zbiornik wszystkich swych łask, który nazwał Maryją.

Potęga jakiej Jej Bóg użył, jest tak wielka, iż wydaje się jakoby posiadała Ona władzę równą Boskiej, a modlitwy Jej i prośby mają taką moc u Boga, iż uchodzą one za rozkazy przed majestatem Jego, który nie opiera się nigdy prośbie swej Matki umiłowanej, gdyż jest Ona zawsze pokorna i zgodna z wolą Jego...

Najgroźniejszą nieprzyjaciółką, jaką Bóg przeciwstawił szatanowi, jest Maryja, Jego święta Matka... Boi się on Jej nie tylko więcej niż wszystkich aniołów i ludzi, ale poniekąd więcej niż samego Boga

To wystarczy. Po resztę niech sięgnie możliwie każdy z członków WŻCh – wspólnoty naznaczonej przecież tak mocno maryjnością. Dodatkową zaś rekomendacją dla niebieskiej książeczki niech będą słowa papieża Pawła VI: Z Grignionem de Montfort i przy jego pomocy zachowacie zawsze trzeźwą pobożność maryjną.

Małgosia Sosińska – wspólnota „Fiat” w Łodzi

Aby przymierze nie było tylko „literą”

To pragnienie towarzyszyło nam przy przygotowywaniu i przeżywaniu skupienia dotyczącego przymierza ze Wspólnotą Życia Chrześcijańskiego, które odbyło się w dniach 4–6 stycznia 2002 r. w Zamku Bierzgowskim koło Torunia.

Całe przedsięwzięcie wpisuje się w rozeznane w sierpniu i przyjęte przez Radę Główną WŻCh w listopadzie ubiegłego roku priorytetowe cele i zadania dla wspólnoty w Polsce. Przypomnijmy, że jednym z czterech głównych obszarów naszej troski w najbliższym czasie jest formacja w WŻCh (obok obszarów dotyczących rodziny, młodzieży i formacji liderów). W obszarze tym sprawa przymierza okazała się szczególnie ważna. Wskazano też wyraźnie, że rewizja i rozeznawanie, jako szczególne narzędzia naszego duchowego wzrostu, dotyczyć powinny wszystkich aspektów naszego życia (*Normy Ogólne*, 9), naszej formacji, a co za tym idzie – przymierza, niezwykle istotnego i charakterystycznego elementu naszego stylu życia.

Efekt prac Rady Głównej to wyraźne Boże potwierdzenie kierunku formacji rozwijanego w ostatnim czasie we wspólnocie krajowej. Wystarczy wspomnieć rekolekcje dotyczące przymierza w 2000 roku, spotkanie osób po stałym przymierzu na zakończenie Wielkiego Jubileuszu w styczniu ubiegłego roku, czy Ogólnopolski Zjazd Członków i Przyjaciół WŻCh w Toruniu, gdzie w związku z rozważaniem istoty wspólnoty aspekt przymierza był wyraźnie wskazywany. Przypomnijmy również, że w ostatnim roku uchwalony został również załącznik do Statutu WŻCh w Polsce dotyczący przymierza.

Decyzje listopadowej Rady Głównej potwierdziły pomysły pojawiające się w dyskusjach w naszej toruńskiej wspólnocie lokalnej. Dzięki temu poczuliśmy się wezwani do włączenia się w prace całej wspólnoty krajowej i zorganizowania skupienia na temat przymierza. Nie miało to być kolejne teoretyczne rozważanie „o” przymierzu. Poczuliśmy, że nadszedł czas na coś innego. I tak powstał

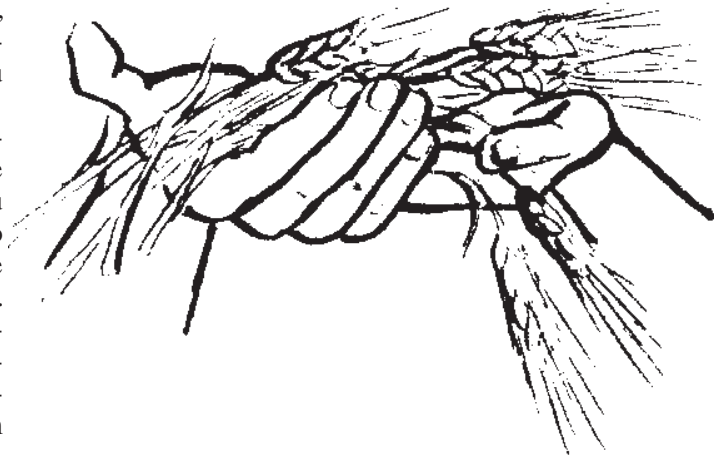
pomysł zorganizowania miejsca i czasu na konkretne zajęcie się rewizją swojego własnego przymierza (czasowego lub stałego), przygotowaniem się do podjęcia przymierza i na dzielenie się doświadczeniem życia przymierzem z innymi członkami wspólnoty. Jak potwierdzili uczestnicy spotkania, ważne byłoby wpisanie na stałe do kalendarza WŻCh tego rodzaju spotkań, gdzie można w modlitewnym skupieniu spojrzeć w przeszłość, aby mądrzej i zgodnie z wolą Bożą zaplanować przyszłość.

Wpisanie do kalendarza jest możliwe tylko wtedy, gdy będą osoby, które takie skupienie zorganizują i poprowadzą. Toteż od samego początku przyświecała nam myśl, aby przygotowaniami i realizacją nie obciążać jednego czy dwóch odpowiedzialnych, lecz by rozłożyć to na większą liczbę osób. Ponadto spróbowaliśmy przygotować taki szkielet spotkania,

który w każdym roku mógłby być podobnie wykorzystany i wypełniony, przy pewnych ewentualnych modyfikacjach, odpowiednią treścią. Celnym pomysłem było zaproszenie do współpracy organizacyjnej osób, które w ostatnim roku podjęły przymierze na stałe, aby – jak powiedziała Teresa Błaszkiwicz odpowiedzialna za budowanie Szkoły Formacji – wykorzystać „łaskę początku”. Niesamowitym doświadczeniem stało się to, że choć na zorganizowanie skupienia mieliśmy zaled-

wie trochę więcej niż miesiąc, a prowadzący pochodzili z różnych wspólnot lokalnych (Warszawa, Trójmiasto, Toruń), umiejętny podział zadań sprawił, że zdążyliśmy ze wszystkimi sprawami technicznymi i merytorycznymi. Ta nowa forma organizacji spotkań na szczeblu krajowym zaproponowana przez Teresę ma inne dodatkowe zalety. Następuje stały „dopływ świeżej krwi” w szeregach osób angażujących się w ogólnopolskie przedsięwzięcia formacyjne, a dla osób podejmujących Przymierze na stałe jest to konkretne apostołstwo na rzecz całej Wspólnoty.

Skupienie, obok indywidualnych medytacji i adoracji Najświętszego Sakramentu, zawierało dwa główne bloki formacyjne (sobotni przedpołudniowy i popołudniowy).



Pierwszy z nich poświęcony był rewizji dotychczasowego życia przymierzem (ostatniego przymierza czasowego lub ostatniego okresu przymierza stałego). Drugi blok to wstępny, indywidualny etap przygotowania się do kolejnego okresu życia przymierzem, podjęcie próby rozeznania swoich zaangażowań wewnątrz i na zewnątrz wspólnoty, konkretnych zadań do realizacji w nadchodzącym czasie – po to, aby za jakiś czas mieć szansę owocnej oceny swojej pracy, a przez to: aby przymierze z WZCh nie było tylko literą, ale żywym i skutecznym środkiem wzrostu dla uczestnika i wspólnoty.

Krótki czas między listopadową Radą Główną a terminem skupienia, bardzo trudne warunki pogodowe i pewne opóźnienia „na łączach” wpłynęły na to, że na to nasze pierwsze spotkanie rozeznające przybyło niewiele osób (nie dotarło np. kilka osób z odciętego od świata przez zimę Piotrkowa Trybunalskiego). Mimo tego byli przedstawiciele Warszawy, Radomia, Trójmiasta, Łodzi i Torunia. Obecna była Krysia Seremak (wiceprezydent ds. formacji), która wniosła duży wkład w przygotowanie części merytorycznej. Odwiedzili nas również: o. Ryszard (asystent krajowy) oraz Janek Sołdaczuk (wiceprezydent ds. apostołstwa).

Na zakończenie skupienia odbyło się podsumowujące spotkanie uczestników, na którym dzieliliśmy się refleksjami dotyczącymi jego przebiegu i przyszłości. Oto kilka szczególnie ważnych wypowiedzi:

** Skupienie tego typu to dobra pomoc dla przymierza, które jest przecież centrum życia wspólnoty.*

** Cennym jest fakt, że jest to działanie oddolne, a nie kolejna rzecz przygotowana tylko przez stałe osoby z Rady Wykonawczej. Stwarza to nowe perspektywy pracy na poziomie krajowym.*

** Wykorzystaliśmy tu materiały, które powinny dotrzeć również do wspólnot podstawowych, w których stale żywy jest temat przymierza i brakuje jeszcze pełnego zrozumienia jego istoty i szans, jakie niesie dla uczestnika i wspólnoty.*

** Ważnym owocem jest zrozumienie, że należy mówić o powołaniu i odpowiedzi Jezusowi na Jego zaproszenie, a przymierze będzie tego naturalną konsekwencją.*

** Należy zachęcać we wspólnotach podstawowych do wyjazdów na takie skupienia, gdyż w wielu nie ma jeszcze umiejętności rozeznawania decyzji i rewizji życia przymierzem.*

** Można się tu nauczyć planować z Panem Bogiem.*

** Niezwykle cenne było świadectwo innych: jak inni przygotowują się do przymierza i żyją przymierzem.*

** Tego typu skupienie powtarzające się każdego roku to szansa na regularność i systematyczność przyglądania się swojemu życiu we Wspólnocie.*

** Warto zastanowić się nad wpisaniem do kalendarza wspólnot na każdym poziomie takiego zajmowania się przymierzem. Nie należy żałować czasu na spotkania poświęcone poszczególnym osobom, na pomoc w planowaniu zadań i w rewizji.*

** Jak widać, idea, która jest ważna, nie zanika. Na temat przymierza coraz więcej wiemy, coraz lepiej je rozumiemy i uczymy się coraz lepiej i pełniej nim żyć.*

** Ważne jest dokonywanie rewizji w czasie skupienia. Nic nie zastąpi takiego trwania przed Bogiem w wyciszeniu.*

** Powinna istnieć możliwość wymiany doświadczeń osób na tym samym etapie rozwoju wspólnotowego. Warto więc na kolejnych tego typu spotkaniach o to zadbać. Jest na przykład potrzeba zorganizowania takiego skupienia dla osób, które po raz pierwszy pragną podjąć przymierze czasowe.*

** Wydaje się, że ten termin (pierwsza sobota i niedziela roku) jest dobry. Jest to kontynuacja skupienia w Sulejówku.*

** Część druga (dotycząca rozeznania zaangażowań) wymaga więcej czasu. Podana jest jednak metoda i bardzo cenne wskazówki. Można na ich podstawie dokończyć proces rozeznania po wyjeździe.*

** Rewizja to szansa zmian. Gdzie jest rewizja, tam jest życie.*

** Warto pomyśleć na przyszłość o stworzeniu możliwości rozmów indywidualnych uczestników z osobami bardziej doświadczonymi (po stałym przymierzem).*

** Ważnym owocem jest dostrzeżenie, że przymierze jest „z” WZCh na każdym jej poziomie.*

Pojawiająca się nadzieja na cykliczność spotkań rewizyjno-rozeznających dotyczących przymierza jest ważnym wyzwaniem dla całej wspólnoty. Decyzje o miejscu i konkretnym czasie kolejnego skupienia dopiero zapadną, ale już dziś kierujemy do Ciebie, drogi Czytelniku, zaproszenie.

Jeżeli:

- Brak Ci czasu w codziennym życiu, aby poddać rewizji życie przymierzem.
- Masz kłopoty z przygotowaniem planu celów i zadań na nadchodzący czas życia przymierzem.
- Nie masz z kim porozmawiać, jak rozumieć przymierze.
- Szukasz potwierdzenia swych zaangażowań apostołskich.
- Poszukujesz pewności, czy w WZCh może się w pełni realizować Twoje życie chrześcijańskie.

To takie spotkanie JEST DLA CIEBIE!

- Tu znajdziesz dogodny klimat do stanięcia sam na sam z Bogiem.
- Spotkasz ludzi, którzy żyją tym samym stylem życia i tak jak Ty odkrywają Boga we Wspólnocie Życia Chrześcijańskiego.
- Znajdziesz możliwość wymiany doświadczeń.
- Zobacysz jak żyją przymierzem inni.
- Poddasz swe wybory ignacjańskim regułom rozeznania, konfrontując je z wyzwaniami stającymi przed Kościołem i wspólnotą.
- Znajdziesz czas na wpatwienie się w pełne miłości Oblicze Jezusa Chrystusa i wsłuchanie się w Jego wezwanie.

Grzegorz Gabor
Animátor wspólnoty toruńskiej

Uwagi pomocne do życia przymierzem

I. Przygotowanie celów i zadań

1. Aby przygotować swe indywidualne cele na najbliższy czas trwania Przymierza, pamiętaj o celu, dla którego jesteś stworzony:

Boga, Pana naszego, chwalić, czcić i Jemu służyć, a przez to zbawić duszę swoją (ĆD, Fundament.)

oraz o głównym celu wskazywanym przez WŻCh:

Bardziej naśladować Jezusa Chrystusa i współpracować z Nim w budowaniu Królestwa Bożego (Zasady Ogólne, 4).

2. Wszelkich wyborów zaangażowań dokonuj posługując się następującymi regułami:

a) „Magis” – działać na większą chwałę Bożą i dla większego pożytku dusz, czyli na rzecz powszechnego dobra.

b) Nagłący charakter – zwracać szczególną uwagę na:

- obszary zaniedbane, porzucone przez innych, gdzie dusze są bardziej potrzebujące,
- obszary bardziej zagrożone zalewem zła,
- obszary negatywnie nastawione do Kościoła.

c) Powszechny charakter – brać pod uwagę możliwość szerszego zasięgu oddziaływania, tak własnego, jak i poprzez tych, do których docieramy, aby przekazywali dalej.

d) Jakość i trwałość oddziaływania – wybierać prace, które sprzyjają raczej większemu dobru, co do jakości i trwałości wpływu.

e) Obiektywnie oceniać rzeczywiste potrzeby i w tym kontekście pożytek z naszego działania.

f) Nie troszczyć się o zewnętrzny oddźwięk działań, tj. uznanie i ocenę wśród ludzi.

g) Uważać, aby działanie nie było szukaniem własnej chwały, a tym samym wyrazem pychy i upodobania w sobie.

h) Brać pod uwagę talenty i predyspozycje, jakimi dysponujemy, aby stawiane sobie zadania były realne.

3. Pamiętaj przede wszystkim o pracy w obszarach wynikających z dokonanych wyborów podstawowych: wybór stanu życia, wybór bycia chrześcijaninem (stąd troska o życie duchowe, poznanie Boga i wypełnianie przykazań).

4. Przymierze zawierasz ze wspólnotą, zatem uwzględnij zadania dotyczące twych relacji we wspólnocie i zaangażowania w jej rozwój.

5. Aby całe twoje życie było współpracą z Jezusem Chrystusem:

- wypisz wszystkie role, które pełnisz w świecie (rodzina, praca, Kościół, społeczeństwo),

- ustal, na czym będzie polegać dobre ich pełnienie,
- pomyśl, co zrobisz, aby te pola działalności zawierały elementy pracy na rzecz Królestwa Bożego.

6. Aby wziąć udział w misji Kościoła, a w tym misji WŻCh: wypisz te obszary życia i problemy w świecie, które ciebie osobiście poruszają najbardziej, zapoznaj się z wyzwaniami

7. Pamiętaj przede wszystkim o pracy w obszarach wynikających z dokonanych wyborów podstawowych: wybór stanu życia, wybór bycia chrześcijaninem (stąd troska o życie duchowe, poznanie Boga i wypełnianie przykazań).

II. Rewizja (część indywidualna)

1. Stań przed Bogiem ze świadomością Jego mitującej uwagi. Przypomnij sobie cele podstawowe (I.1). Przeczytaj z uwagą cele i zadania, które sobie postawiłeś.

2. Zbadaj, czy cele osiągnąłeś lub czy zmierzałeś w ich kierunku.

3. Przechodząc od zadania do zadania, pytaj i notuj:

– Czy je zrealizowałem/ realizowałem?

– Jeśli tak, to jakie owoce przyniosło (znaczenie, zasięg, jakość owocu wobec pragnień Chrystusa)? Czy należy to kontynuować?

– Jeśli nie, to dlaczego (szukaj odpowiedzi jak najgłębiej w wewnętrznych motywacjach, decyzjach lub zaniedbaniach)?

– Jakie napotkałeś przeszkody, a co ci pomagało w realizacji?

– Czy zadania, z którymi były kłopoty powinny być kontynuowane?

4. Może w świetle rewizji dostrzegasz zadania bardziej szczegółowe, które byłyby pomocą w realizacji innych zadań? Jeśli okazało się, że któreś z postawionych przez siebie zadań jest zbyt ogólne, aby poddać je rewizji, powinieneś je bardziej skonkretyzować, np. podzielić na mniejsze zadania.

5. Zastanów się, czy w rewidowanym czasie nastąpił twój wzrost duchowy i rozwój twojej wspólnoty. Czy utożsamiasz się bardziej z jej charyzmatem i czy patrząc na miniony okres rozpoznajesz WŻCh jako drogę w Kościele, odpowiadającą twemu osobistemu powołaniu?

6. Owoce Twej rewizji przedstaw na modlitwie Bogu i ustal, które z nich poruszysz w rozmowie z kierownikiem duchowym.

7. Przygotuj korektę do celów i zadań na podstawie rewizji i według punktu I.

Rozeznająca wspólnota wiary

I. MOST – wizja wspólnoty WŻCh

Skąd ten obrazek? Dla myślenia o koncepcji Szkoły Formacji WŻCh konieczne jest określenie wizji wspólnoty. Ten schematyczny rysunek jest w moim zamiarze obrazem mostu (pomostu) jakim jest wspólnota. Most oznacza też miejsce, wspólnota jest miejscem spotkania, dzielenia się, formacji.... Budulcem jesteśmy my sami oraz struktura, zasady i normy naszej organizacji. Mamy też główny element

scalający i konstrukcyjny. Jest nim Bóg wcielony we wspólnotę. Ten most (wspólnota), rozpięty między wiarą i realnym życiem, jest też miejscem rozeznawania utworzonym po to, byśmy pomagali sobie wzajemnie „przeprawić się” między wiarą a rzeczywistością i odkrywać wcielonego Boga w każdej sferze naszego życia, we wszystkich rzeczach, by nasza wiara rosla i przenikała coraz bardziej naszą codzienność.

Teresa Błaszkwicz



2. Refleksja przy MOŚCIE

Jakie jest zadanie wspólnoty? Jaki jest jej cel? Odpowiadając na to pytanie, warto uświadomić sobie dwa wymiary wspólnoty: z jednej strony ciało wspólnoty – pewna struktura, a z drugiej – jej misja. Tak jak pojedynczy człowiek otrzymuje od Boga powołanie, tak również wspólnota jest powołana przez Boga. Stąd wypływa jej misja. Wspólnota nie istnieje sama dla siebie. Każda wspólnota ma być wspólnotą dla innych, wspólnotą dla Boga – ma chwalić Boga i służyć Mu we wszystkim.

Jak więc ma żyć, co jest dla niej najważniejsze?

Każdy z nas uświadamia sobie na pewno to najważniejsze zadanie – wypełnianie woli Boga, spełnianie Jego pragnienia. W tym miejscu dochodzimy do serca Boga i serca człowieka. Możemy też mówić o sercu wspólnoty, które ma bić w rytm serca Boga. Jak rozpoznawać drgnienia serca Boga? Różnie to czynią wspólnoty w Kościele

– bo różne są dary łaski, lecz ten sam Duch. Naszej wspólnocie udzielony został dar rozeznawania, ku czemu nas prowadzi Bóg indywidualnie i wspólnotowo.

Jak korzystamy z tego daru? Czy nie jest to słowo, którego nadużywamy? Często mówimy: rozeznajemy, rozeznaliśmy... Czy naprawdę wiemy, co mówimy? Ten szczególny charyzmat jest pewnym procesem – trwającym w czasie i powtarzającym się. Zawiera analizę, ocenę, decyzję i czas na potwierdzenie tej decyzji, czas na sprawdzenie w życiu. Mówią o tym *Normy Ogólne* nr 9: Rozeznawanie jest najważniejszym środkiem stałego wzrostu, zarówno osobistego jak i WŻCh. Jest ono charakterystyczną dla nas drogą podejmowania decyzji we wszystkich sprawach życia oraz metodą podejmowania decyzji dotyczących życia wspólnoty. I na pewno nikt z nas nie ma wątpliwości, że dzieje się to w świetle Słowa Bożego, bo jest to rozeznawanie woli Bożej.

Jakie postawy są potrzebne do rozeznawania? Potrzeba otwartości każdego członka wspólnoty, jego wiary, nadziei, miłości. Potrzebna jest postawa wolności, dyspozycyjności wobec wszystkiego, co odczytamy w wyniku rozeznania. Podejmujemy wolę Boga niezależnie od naszego nastawienia. Jeżeli wiemy, jaka jest wola Boża, jesteśmy odpowiedzialni za to, by wypełniać ją całym sercem i ze wszystkich sił. Rozeznajemy nie raz na zawsze, ale na jakiś czas. Musimy wiedzieć, co robimy i dlaczego, jaki jest cel. Podejmujemy pytania, które przychodzą do nas z zewnątrz, ale też pytania, które są w nas.

I działamy. Następnie dokonujemy refleksji, by coś poprawić czy coś zmienić. Staramy się odpowiedzieć na pytania – co dało nam to zaangażowanie, jakie były postawy, jakie relacje z innymi, jak dzieliłiśmy się swoimi dobrami, do czego nas Bóg wzywał. Jesteśmy wtedy otwarci na nowe wyzwania, które są skierowane do nas osobiście i do naszej wspólnoty.

Formacja i działanie idą razem. Dar głębokiej modlitwy – to nasz charyzmat dany nam od Boga, dzięki temu mamy zdolność odczytywania woli Bożej – nie tylko na poziomie rozumu, ale i serca. Po rozeznaniu – znów głęboka modlitwa indywidualna i wspólnotowa, by uzyskać potwierdzenie (jeśli sprawa jest ważna – nawet kilka razy). Jest to kontemplatywność w działaniu. Św. Ignacy uczył się przez wiele lat – jak rozpoznawać Chrystusa w danej sytuacji i dopiero pod koniec życia uzyskiwał tę wewnętrzną pewność dość szybko.

Rozeznawanie jest więc odkrywaniem tajemnicy Wcielenia w rzeczywistości, w której żyjemy. Wspólnota nie istnieje sama dla siebie. Istnieje ona, by wypełniać wolę Boga, by spełniać Jego pragnienia. Jeśli wspólno-

ta tego nie czyni, to jej istnienie nie ma sensu. W tym miejscu nasuwa się pytanie – czy moja wspólnota jest radykalna, czy rozeznaje wolę Bożą i spełnia ją?

Czasem czujemy się obciążeni różnymi sprawami w swoim życiu. Jeśli tak się dzieje jest to czas na rewizję, by przemodlić, przemyśleć, jak wygląda rozeznawanie, które jest przecież szczególnym łącznikiem między wiarą a życiem. Bóg, który jest Miłością pragnie, by w naszym życiu była równowaga między wiarą a życiem i daje nam wspólnotę, by pomagała rozeznawać. Takie mają być nasze wspólnoty – rozeznające wspólnoty wiary. Jako powołani do wspólnoty, uczymy się rozeznawać we wspólnocie. Tego zresztą, uczy nas Przymierze, które wyraża miłość Boga do WZCh i naszą do Boga. Właśnie w Przymierzu powierzamy Bogu całe nasze życie – modlitwę, Eucharystię, działania, pracę. Jeśli wspólnotę wyobrazimy sobie jako pomost łączący wiarę i życie, to Przymierze jest głównym elementem konstrukcyjnym tego pomostu nadającym mu kształt.

Jesteśmy nie tylko wspólnotą, ale istniejemy w społeczeństwie jako stowarzyszenie. Ostatni nasz zjazd światowy odczytał naszą misję: „WZCh jest listem Ducha Świętego pisanym do świata” – wzywa nas to do refleksji – jakim listem jesteśmy? Ankieta, która była przeprowadzona latem, pokazuje, że mamy małą świadomość WZCh jako stowarzyszenia – może dlatego nie wszyscy mają poczucie współodpowiedzialności i współtworzenia tego Bożego dzieła.

Łączy się to ze słowami Papieża Jana Pawła II z Listu apostołskiego *Novo Millennio Ineunte*: czynić Kościół domem i szkołą komunii. Wtedy list, którym jesteśmy będzie czytelny.

Krystyna Seremak

WARTO PRZECZYTAĆ! WARTO PRZECZYTAĆ! WARTO PRZECZYTAĆ! WARTO PRZECZYTAĆ!



WSZYSTKO, CO UCZYNILIŚCIE...

Z siostrą Małgorzatą Chmielewską rozmawia Michał Okoński
Wydawnictwo ZNAK 1999

Chciałabym dzisiaj polecić serię książek ukazujących się pt. „Rozmowy z ...” w wydawnictwie ZNAK. Ukazały się m.in. Rozmowy z: abp. Józefem Życińskim – Niewidzialne światło, z siostrą Małgorzatą Chmielewską – Wszystko, co uczyniliście ..., ojcem Leonem Knabitem OSB - Schody do nieba oraz Od początku do końca, ks. Józefem Tischnerem – Przekonać Pana Boga, ojcem Jackiem Salijem OP – Świętowanie Pana Boga, z ks. Wacławem Hryniewiczem OMI – Nad przepaściami wiary, kardynałem Josephem Ratzingerem - Bóg i świat, Janiną Ochojską – Niebo to inni, Józefą Henelową – Bo jestem z Wilna ... Każda z tych książek jest inna, wszystkie ciekawe, poruszające wiele problemów wiary i Kościoła.

Ogromne wrażenie wywarła na mnie jedna z pierwszych książek z tej serii: „Wszystko, co uczyniliście... z siostrą Małgorzatą Chmielewską rozmawia Michał Okoński”.

Siostra Małgorzata Chmielewska, polska przełożona Wspólnoty Chleb Życia jest opiekunką bezdomnych. W książce daje świadectwo życia i wiary pośród ludzi, którym się nie ułożyło w życiu, zblądziło, stracili sens.

Książka poruszająca, bo bardzo dotyka ludzkiej nędzy. Pokazuje, że łatwiej współczuć, litować się, mówić o biedzie, o wiele trudniej jest znośić upokorzenie, smród, wyzwiska, własną niemoc.

Siostra przypomina swoim życiem, że Ewangelii nie można się nauczyć, jeśli się nią nie żyje. Sprawy beznadziejne przedstawiane przez siostrę stają się dowodem jej wiary, że nadzieja jest w Chrystusie.

Gdy wpatruję się w tytuł książki Wszystko, co uczyniliście..., dopowiadam w myślach dalsze słowa wypowiedziane przez Jezusa: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z braci moich najmniejszych, mnieście uczynili ..” Przy tych słowach zamyslam się, bo pojawia się też pytanie św. Ignacego: Co uczyniłem, co czynię, co chcę uczynić dla Chrystusa?

Gorąco polecam.

Danuta Piskorska, „Sykomora” – Szczecin

Lider dla WŻCh

Seminarium szkoleniowe dla koordynatorów i animatorów wspólnot

10–15 sierpień 2002, Mielno k. Grunwaldu

I. Zarys i intencje programu:

□ W ostatnich latach seminaria WŻCh były prowadzone w formie rozeznania, a ich celem było odczytanie odpowiedzi na kierowane do nas wezwania Boga. Wymagało to od uczestników przede wszystkim aktywnego włączenia się w proces refleksji.

□ Seminarium proponowane w tym roku, zgodnie z przyjętymi założeniami, ma mieć raczej charakter szkoleniowy, odnoszący się do metod wykształconych na podstawie duchowości ignacjańskiej, a w szczególności do ignacjańskiego modelu pedagogii, propagowanego przez jezuitów na całym świecie pod nazwą Integralny Model Pedagogii.

□ Seminarium jest przewidziane przede wszystkim dla koordynatorów i animatorów wspólnot podstawowych, ale....

□ Seminarium jest też otwarte dla członków WŻCh, którzy przygotowują się do podjęcia takiej roli lub są odpowiedzialni za prowadzenie innych grup lub dzieł.

□ Zasadniczym celem seminarium jest umożliwienie uczestnikom poznania konkretnych instrumentów oraz metod pomocnych zarówno w pracy z grupą, tworzeniu jej programów formacji i działania, jak również służących własnemu rozwojowi lidera, jako osoby odpowiedzialnej za prowadzenie grupy.

□ **W rezultacie chodzi o nasz rozwój, jako liderów i jako wspólnoty chrześcijan, mający na celu wzrastanie w jakości świadectwa jakie dajemy, poprzez nasz styl życia i różnorodne zaangażowania.**

II. Program seminarium:

1. Wprowadzenie w seminarium i metodę pracy
2. Wizja WŻCh, cel i sens jej istnienia,
 - koncepcje modelu wspólnoty/Kościota: wprowadzenie, refleksja indywidualna, dyskusja
 - przedstawienie celu i sensu Wspólnoty na podstawie dokumentów WŻCh
3. Droga w perspektywie celów Wspólnoty, kierunki, płaszczyzny rozwoju – ocena szans i zagrożeń, mocnych i słabych stron grupy
 - wprowadzenie do metody
 - przeprowadzenie oceny, wnioski
 - prezentacja wyników prac

4. Cele i kierunki rozwoju mojej wspólnoty w perspektywie następnego roku

- wprowadzenie do tworzenia planu pracy (konkretny przykład)
- praca indywidualna i zespołowa
- prezentacja wyników

5. Rola lidera we wzrastaniu Wspólnoty – ocena sytuacji liderów

- wprowadzenie (co każdy lider wie i umieć powinien)
- refleksja indywidualna
- praca w grupach
- podsumowanie wyników pracy w grupach

6. Rozwój lidera środkiem wzrostu grupy - ocena własnej sytuacji w roli lidera - wprowadzenie

- refleksja indywidualna dotycząca powołania do roli lidera
- mój plan wzrostu jako lidera dla wspólnoty

7. Rewizja życia i zaangażowań jako środek realizacji celów wspólnoty i pracy lidera – wprowadzenie: znaczenie rewizji w planowaniu i realizowaniu przedsięwzięć, w tym:

- rewizja życia grupy
- rewizja pracy lidera

oraz:

- przeprowadzenie rewizji seminarium na wybranej płaszczyźnie rozwoju, np. na płaszczyźnie rozwoju relacji między uczestnikami
- przeprowadzenie rewizji pracy prowadzących podczas seminarium

8. Podsumowanie seminarium

Uwaga: Elementem programu będzie też dzielenie się gośćmi z WŻCh we Francji dot. tematów poruszanych podczas naszego seminarium.

III. Informacje

Bliższych informacji udzielają Teresa Błaszkiwicz, Krystyna Seremak oraz Jan Sołdaczuk.

IV. Zgłoszenia

Chęć uczestnictwa w seminarium należy zgłosić **do 30 czerwca** do Sekretariatu WŻCh:

ul. Rakowiecka 61, 02-532 Warszawa

e-mail: sekretariat@wzch.org.pl

sekretariat.wzch@wp.pl

tel.: 0601380796

Bardzo prosimy o podanie danych do korespondencji oraz macierzystej wspólnoty lokalnej i podstawowej.

Rekolekcje WŻCh

1–9 lipiec 2002, Zakopane, Dom Rekolekcyjny „Górka”

Członkowie WŻCh stawiają mi czasem pytanie: „Czy mam jechać na rekolekcje WŻCh-owskie czy skorzystać z jakiejś formy rekolekcji w domach rekolekcyjnych”? Aby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba by właściwie zapytać się najpierw: co szczególnego jest w rekolekcjach WŻCh-owskich, coś czego nie znajdzie się w innych formach Ćwiczeń? Prowadząc w ostatnich latach rekolekcje dla WŻCh, próbowałem znaleźć ten specyficzny rys (czy inaczej mówiąc „temat”) rekolekcji wnoszący coś istotnego w doświadczenie uczestników, a odrębnego od rekolekcji udzielanych „tygodniami”. W tym roku tematem rekolekcji ma być duchowość WŻCh – pomyślałem więc, że napiszę parę zdań próbując umieścić doświadczenie tegorocznych rekolekcji w ramach wizji całości drogi Ćwiczeń Duchowych.

Duchowość ignacjańska a duchowość WŻCh

Podchodząc do tego zagadnienia stajemy przed koniecznością rozróżnienia pomiędzy duchowością ignacjańską a duchowością WŻCh. Należałoby może jednak najpierw postawić sobie pytanie: czy istnieje w ogóle coś takiego jak duchowość WŻCh? Wydaje mi się, że można na to pytanie odpowiedzieć pozytywnie.

Istnieje dość powszechne przekonanie o rozróżnieniu pomiędzy duchowością ignacjańską, jako opartą na drodze Ćwiczeń Duchowych i otwartą dla każdego, kto się na tej drodze odnajduje, a duchowością jezuicką, jako wyrastającą zarówno z doświadczenia Ćwiczeń jak i z podstawowych dokumentów Towarzystwa Jezusowego, zwłaszcza Konstytucji. Można by tu powiedzieć, że duchowość jezuicka jest wcieleniem duchowości ignacjańskiej w formę zakonu na prawie papieskim.

Analogicznie więc można by powiedzieć, że duchowość WŻCh jest wcieleniem szerszej duchowości ignacjańskiej w Stowarzyszenie Wiernych, jakim jest WŻCh, które posiada swoją strukturę i dokumenty zatwierdzone przez Stolicę Apostolską.

Dlaczego o tym piszę w kontekście pytania o formę odprowadzanych rekolekcji? W świetle powyższego rozróżnienia, rekolekcje udzielane w Domach Rekolekcyjnych będą starały się wprowadzić człowieka w doświadczenie szeroko pojętej duchowości ignacjańskiej. Wiadomo, że w takich rekolekcjach, w ich różnorodnych formach, od Wprowadzenia w modlitwę, poprzez Fundament i kolejne tygodnie Ćwiczeń, aż po różne formy Syntezy, uczestniczą różni ludzie korzystający z tej duchowości – księża, siostry zakonne, świeccy... Natomiast rekolekcje dla członków WŻCh będą mocno osadzone w duchowości WŻCh-owskiej, czyli ich zadaniem będzie wcielanie doświadczenia Ćwiczeń w kontekst doświadczenia specyficznego dla członków WŻCh.

Spojrzenie na możliwą drogę przechodzenia Ćwiczeń przez członków WŻCh

1. Pierwszym etapem zawsze będzie doświadczenie metody Ćwiczeń, czyli poznanie teoretyczne i praktyczne metod modlitwy polecanych przez Ignacego, doświadczenie milczenia, istoty rozmowy z kierownikiem duchowym, spotkanie ze światem poruszeń...

Domy rekolekcyjne organizują rekolekcje Wprowadzenia w modlitwę, WŻCh proponuje rekolekcje w ciągu życia. Osobiście widzę, że ludzie różnie zaczynają swoje spotkanie z Ćwiczeniami – niektórzy po doświadczeniu rekolekcji zamkniętych chcą ich przedłużenia poprzez rekolekcje w ciągu życia, inni zachęceni takimi rekolekcjami pragną rekolekcji zamkniętych.

2. Doświadczenie Fundamentu. Ignacy w swoich dyktoriach polecał zatrzymywanie się nad treściami Fundamentu poprzez kilka pierwszych dni rekolekcji. Jeszcze kilka lat temu rekolekcje dawane w DR łączyły medytacje fundamentu i I tygodnia, ale stopniowo zaczęto dawac rekolekcje Fundamentu jako osobną serię rekolekcji. Prowadzący rekolekcje obserwują, że dzisiejszy człowiek doświadcza pogubienia w swoich podstawowych relacjach – do Boga, do świata, do samego siebie i bardzo takich rekolekcji potrzebuje.

Jakiego natomiast specyficznego doświadczenia potrzebuje członek WŻCh na tym etapie? Na przełomie lat 80-tych i 90-tych kilkakrotnie były dawane rekolekcje Wprowadzenia w WŻCh. Wydaje mi się, że tamto doświadczenie dobrze lokowało się na etapie Fundamentu dodając jeszcze jeden szczególny wymiar doświadczenia: szczególną rolę drugiego człowieka i jego pomoc w moim doświadczeniu Boga i siebie. To doświadczenie dobrze inicjowało istnienie nowej prewspólnoty.

3. Doświadczenie I tygodnia Ćwiczeń – doświadczenie grzechu i zbawienia przynieszonego przez Jezusa Zbawiciela – jest doświadczeniem bardzo osobistym. Oczywiście wspólnota może wnieść wiele światła w poznanie moich ograniczeń i grzechów, zwłaszcza grzechów i postaw dotyczących bliźnich. Nie wydaje mi się jednak, by na tym etapie potrzebne były jakieś szczególne rekolekcje dla WŻCh.

4. Rekolekcje II tygodnia. Dawane w domach rekolekcyjnych są prowadzone ku celowi wyrażonemu w prośbie o łaskę: ku poznaniu Chrystusa Pana, wzroście miłości i naśladowaniu Go poprzez dobre decyzje i wybory, czy to stanu życia, decyzji dotyczących podstawowych wyborów, czy wreszcie decyzji rewizji życia. Na tym etapie, jako rekolekcje poddające szczególny

wymiar utożsamienia z Chrystusem widziałbym rekolekcje o przymierzu, czyli rekolekcje prowadzące do rozpoznania powołania i do wyboru WŻCh, jako szczególnego miejsca realizacji mojego powołania. Rekolekcje te pomagałyby podejmować przymierze czasowe, a wraz z coraz lepiej rozpoznawanym i przyjmowanym stanem i stylem życia prowadziłyby do złożenia przymierza stałego.

Innym tematem rekolekcyjnym dla członków WŻCh mogłyby być rekolekcje dla animatorów (dla liderów?) – prowadzące do rozeznania i przyjęcia zaproszenia Jezusa do posługi skierowanej do wewnątrz – do bycia animatorem (koordynatorem) wspólnoty.

5. Rekolekcje III i IV tygodnia – prowadzące do zjednoczenia z Chrystusem w wydarzeniach paschalnych. Rekolekcje te zamykają doświadczenie Ćwiczeń z ich celem pełnego przyłgnięcia do Jezusa, co jednocześnie – zgodnie z dokumentami WŻCh – jest warunkiem złożenia przymierza stałego.

W drodze rozwoju wspólnoty byłby to etap wspólnoty posługującej – mocno zaangażowanej w prowadzenie rozeznanej misji. Na tym etapie widziałbym przygotowanie przez WŻCh rekolekcji dla osób zaangażowanych, pomagających w pogłębieniu rozumienia swojej misji i dających narzędzia do lepszego jej pełnienia.

6. Domy rekolekcyjne proponują jeszcze rekolekcje kończące doświadczenie Ćwiczeń: Ad amorem lub rekolekcje zbierające całość drogi w pewną syntezę.

Temat i cel tegorocznych rekolekcji WŻCh

W powyższym kontekście stawiam sobie pytanie o temat i cel tegorocznych rekolekcji: duchowość WŻCh.

Z jednej strony widzę je jako lokujące się gdzieś pomiędzy Fundamentem a I tygodniem Ćwiczeń, czyli dające pewną podstawę rozumienia doświadczenia św. Ignacego, które to doświadczenie zawarł w książeczce Ćwiczeń. Z drugiej strony mam wrażenie, że nie obejdzie się bez próby wniknięcia w całość jego doświadczenia, czyli może będą one bardziej odpowiadać swoistej syntezie Ćwiczeń – z próbą zobaczenia tej duchowości w konkretnie formy Stowarzyszenia Wiernych? Czy to dość ambitne zadanie się powiedzie? Mam nadzieję, że tak. Serdecznie zapraszam

o. Ryszard Friedrich, SJ

* * * * *

Koszt rekolekcji: 380 zł

Blizszych informacji udziela:

Krystyna Seremak, tel. : (22) 67 27 309

Zgłoszenia do 10 czerwca do Sekretariatu WŻCh

KARTA ZGŁOSZENIA

Rekolekcje WŻCh (1–9.07.2002 – Zakopane)

Imię i Nazwisko

Adres

Tel. e-mail

Wspólnota lokalna podstawowa

Staż we wspólnocie

Doświadczenie rekolekcji ignacjańskich

Ostatnie rekolekcje

Oczekiwania odnośnie rekolekcji

Informacje, prośby

Kalisz: wspólnoty Agape i Anagram przy współpracy z jezuitami Domu Rekolekcyjnego w Kaliszu przeprowadziły w okresie od 24.02. do 24.03.2002 r. kolejną, już szóstą, serię rekolekcji w ciągu życia. Z zaproszenia skorzystało około 40 osób, w tym ponad 20 spoza wspólnoty. Ważnym i nowym elementem rekolekcji było nawiązanie współpracy z diecezjalnym „Radiem Rodzina” nadającym na falach Radia Maryja. Organizatorom udostępniono antenę radia do informowania o rekolekcjach oraz do nadawania materiałów do codziennej pracy ze Słowem Bożym (przez 4 tygodnie!). Mieli także możliwość przybliżenia słuchaczom ogólnych informacji o WŻCh i bardziej szczegółowego przedstawienia wspólnot kaliskich.

Kraków: od października asystentem lokalnym jest o. Wojciech Ziółek; są także dwaj nowi asystenci Piotr i Roman i jeszcze przez pół roku Paweł Szpyrka.

- Ewa Nawałka złożyła przymierze stałe w kwietniu w Lublinie.

Lublin: w dniach 26-28 kwietnia odbyło się w Dąbrowicy k. Lublina bardzo udane Ogólnopolskie Spotkanie WŻCh.

Piotrków Trybunalski: W Wielkim Poście w dniach 26.02-23.03.2002 wspólnota lokalna zorganizowała Rekolekcje w życiu codziennym dla małżeństw i osób przygotowujących się do małżeństwa. Uczestniczyło ponad 60 osób. Katechezy głosił asystent kościelny o. Andrzej Lemiesz SJ, a teksty do medytacji na poszczególne dni przygotowały osoby ze wspólnoty.

Medytacje w pierwszym tygodniu dotyczyły tematu: Bóg stworzył rodzinę, w drugim tygodniu – grzechy i słabości w rodzinie, trzeci tydzień poświęcony był trudnościom w wychowaniu, a czwarty – uświęceniu w rodzinie i wypełnianiu woli Bożej w małżeństwie. Indywidualne kierownictwo duchowe dla wszystkich chętnych uczestników rekolekcji prowadzi O. Andrzej.

- W dniach od 12-13 kwietnia odbyło się skupienie w Spale, w którym udział wzięło 26 osób. W sobotę 13 kwietnia osoby z prewspólnoty złożyły po raz pierwszy przymierze. Kilka osób odnowiło przymierze czasowe.

Radom: W październiku 2001 r. radomska prewspólnota młodzieżowa przyjęła nazwę „Święty Kazimierz”. Do wspólnoty należą osoby studiujące oraz pracujące zawodowo: Ania, Kasia, Julita, Ania, Łukasz, Paweł, Grzegorz, Sławek, Maciek. Wspólnota spotyka się raz na dwa tygodnie. Spotkania mają na celu przygotowanie do uczestnictwa w rekolekcjach ignacjańskich. Osoby tworzące wspólnotę zaangażowane są w pomoc w świetlicy socjoterapeutycznej „Oratorium”, gdzie opiekują się dziećmi z rodzin dysfunkcyjnych.

- Wspólnota lokalna w Radomiu zorganizowała wielkopostny dzień skupienia, na który zaproszone zostały rodziny związane w przeszłości z duszpasterstwem akademickim prowadzonym przez o. Huberta Czumę. Medytację w czasie skupienia i jedną z trzech grup dzielenia prowadziła Krysia Seremak. Z refleksji po spotkaniu wynikała potrzeba wspólnej modlitwy i dzielenia oraz pogłębiania wiary. Julita Stani i Ewa Murawska podjęły się ustalania programu spotkań dla rodzin. Wspólnota serdecznie dziękuje Krysi za płynące z serca słowa, wspólną modlitwę i pomoc. 7 kwietnia w czasie wspólnej Eucharystii odbyło się odnowienie przymierza.

Sykomora – Szczecin: w okresie Wielkiego Postu wspólnota podjęła się zorganizowania i prowadzenia „Szkoły Modlitwy”, która trwała 4 tygodnie. Było to ważne i radosne doświadczenie wspólnego zaangażowania. Wspólnota podjęła się też już po raz drugi przygotowania liturgii Wielkiego Czwartku w kościele parafialnym oo. Jezuitów.

Warszawa: 01-03 marca gościli w Warszawie wiceasystent światowy WŻCh o. Fernando Salas oraz sekretarz wspólnoty europejskiej Igor Bahovec. Celem ich wizyty było rozpoznanie możliwości wspierania rozwoju wspólnot WŻCh w krajach Europy Wschodniej.

- Wspólnota „Droga” z Warszawy od wielu lat prowadząca akcję pomocy dla Katolików na Wschodzie prosi o dostarczanie im pocztą wszelkich zbędnych obrazków religijnych. Mogą to być tradycyjne „obrazki święte”, ale także wszelkiego rodzaju kartki imiennowe, widokowe, także te zapisane. Tworzy się z nich albumy, które pomagają w lekcjach katechezy na Białorusi. Wszelkie obrazki wspólnota prosi o przesyłanie pocztą na adres:

Halina Górską ul. Króżeńska 10/1B, 2-578 Warszawa

- Klara Górską z Warszawy zbiera kontakty (adresy i telefony) osób zajmujących się działalnością edukacyjną czyli np. nauczycieli. **Kontakt: klaragorska@skrzynka.pl tel:(022)646.12.59**

- W sobotę 23 marca po mszy św. o godz. 16-tej (z okazji dnia WŻCh), grupa Pielgrzym zorganizowała aukcję pamiątek ceramicznych, plastycznych, świątecznych – wykonanych przez dzieci z domu dziecka z ul. Rakowieckiej. Zebrane pieniądze dzieci przeznaczą na obóz letni w Mikołajewie.

- 16 maja św. Andrzej Bobola podczas mszy św. uroczystie zostanie ogłoszony patronem Polski. Z tej okazji przewidziane jest spotkanie o. generała. Petera-Hansa Kolvenbacha – światowego asystenta WŻCh a ze świeckimi współpracownikami jezuitów. Zaproszeni są wszyscy członkowie WŻCh.

Sendeczności

☞ **Joannie i Mariuszowi Toporowskim z grupy Źródło w Warszawie** składamy gratulacje i uściski z okazji narodzenia 14.03.2002 ich trzeciego dziecka, Gabrysi.

☞ Cieszymy się z **Jackiem Olchawskim z grupy Ad Amorem w Krakowie** i jego żoną, którym urodził się syn Mikołaj.

☞ Gratulujemy **Renacie Werpachowskiej z grupy Haire w Warszawie** i jej mężowi z okazji narodzin ich córeczki Ewy.

☞ Gratulujemy **Wojtkowi i Anicie Koczorowskim ze wspólnoty Syjon w Toruniu** z okazji narodzin 1 maja ich córeczki Teresy Weroniki.

♥ 6 kwietnia w kościele oo. Jezuitów w Piotrkowie Trybunalskim odbył się ślub syna **Danusi i Zygmunta Staniaszków**. Życzymy błogosławieństwa Bożego młodej parze – Grzegorzowi i Ilonie.

♥ 6 kwietnia sakramentu małżeństwa udzielili sobie **Kasia Drewnowska z grupy Źródło i Janek Sołdaczuk z grupy Magis** (fot. obok). Młodej Parze życzymy błogosławieństwa Bożego na długie lata.

♥ Wielu z nas pamięta dziewczynę ze studenckich wspólnot lubelskich, która na spotkaniu Eurolinków w Falenicy w 2000r tak pięknie opowiadała o swoich doświadczeniach z pracy w hospicjum dla dzieci. Mamy radosną nowinę, otóż **Emilka Kuźmicz** wychodzi za mąż, ślub Emilki i Jacka odbędzie się 29.06.2002 w Kościele Akademickim w Lublinie. Życzymy Wam kochani, abyście żyli długo i szczęśliwie.



CLC-CVX-CVC-GCL-CLC-CVX-CVC-GCL

W dniach 9-16 lutego w Rzymie odbyło się kolejne spotkanie Światowej Rady Wykonawczej. Poświęcone było ocenie stanu wspólnoty światowej oraz przygotowaniom następnego **Zgromadzenia Ogólnego**, które odbędzie się od **30 lipca do 8 sierpnia 2003 roku w Nairobi (Kenia)**, pod hasłem: „**Posłani przez Chrystusa członkowie jednego ciała**”.

Ojciec Święty Jan Paweł II powołał prezydenta Światowej WZCh – Jose Marię Riera do uczestnictwa w Papieskiej Radzie ds. Świeckich.

W dniach 22-24 lutego w Kamnik (Słowenia) miało miejsce siódme spotkanie zespołu europejskiego (Euroteamu). Następne spotkanie odbędzie się 17-19 maja w Dublinie.

Słoweńska wspólnota WZCh zaprasza na siedmiodniową pieszą Pielgrzymkę do sanktuarium Św. Ignacego w Pohorje w dniach **22-27 lipca 2002**. Pielgrzymka wyrusza z 3 różnych miejsc Słowenii, by wspólnie po kilku dniach dojść do drewnianego kościółka w Pohorje. **Zapisy: skz@s5.net**. Bliższych informacji udziela **Marjan Gasperlin: e-mail: marjan.gasperlin@meditrade.si**.

WZCh w Chorwacji organizuje dla młodych ludzi obóz z elementami rekolekcji ignacjańskich na jednej z wysepek na Adriatyku. Zaproszeni są także członkowie WZCh z innych krajów. **Termin: druga połowa lipca – pierwsza połowa sierpnia**. Kontakt: Martina Zupanic: e-mail: **martina.zupanic@zg.hinet.hr**

Znajdziesz na stronach WWW

<http://strony.wp.pl/wp/zbigniew.mielewczyk>

Strona jeszcze w budowie, ale już dziś można sięgnąć po Zeszyty ignacjańskie (Rewizja modlitwy, Duchowość Serca Jezusa).

W zeszytach „Rewizja modlitwy” wiele cennych praktycznych wskazówek (m.in. schemat do rewizji mojej modlitwy).

Tekst wskazuje na pięć rzeczy: 1. czas, 2. długość, 3. postawę, 4. obiekt, 5. metodę. [...]

[...] 5. Nie wystarczy stwierdzenie, że modlitwa powiodła mi się dobrze lub źle. Trzeba ponadto dociekać przyczyny dobrego lub złego jej wyniku, aż do jej znalezienia. Znalazłszy, należy żałować bliższych i dalszych przyczyn, co do których jestem odpowiedzialny, i postanowić poprawę, albo też dziękować Bogu za moją wierność, przypisując to wszystko Jego specjalnej łasce i postanowić w przyszłości postępować w ten sam sposób.

Można w pełni potwierdzić, że skuteczność rewizji modlitwy zależy całkowicie od tego punktu: szukania przyczyny aż do jej odnalezienia, aby potem wyrazić żal lub dziękować. Na niewiele zdałoby się zapewnianie maksymalnej wydajności każdej godziny ćwiczeń, a więc również pełnego owocu całych ćwiczeń, podobnie, jak mało efektów przyniosłaby sama tylko kontrola przebiegu każdej pojedynczej modlitwy ze względu na trzy czynniki, o których mowa wyżej: pracy własnej, działania Boga i mieszania się nieprzyjaciela. [...]

Na tej samej stronie można również pobrać plakaty zapowiadające rekolekcje i sesje w Ignacjańskim Centrum Formacji Duchowej w Gdyni.

<http://www.mateusz.pl/duchowosc/msza/msindex.htm>



Strona Mateusza pt. „Fascynujące zaproszenie – rozważania o Mszy Świętej autorstwa Wojciecha Jędrzejewskiego OP”.

We wstępie autor napisał: *Jeżeli pozwolimy sobie na bezmyślność*

i rutynę w przeżywaniu Mszy Świętej, pozbawimy samych siebie radości i fascynacji największym na tej ziemi – Darem kochającego Boga. Są podobno takie kwiaty, które nie mogą zakwitnąć, jeśli byłyby pozbawione odpowiednich składników. Podobnie w nas nigdy nie zakwitnie zachwyty nad Bożym Darem, jeżeli przestaniemy pielęgnować naszą szukającą zrozumienia miłość do Eucharystii.

Rozważania W. Jędrzejewskiego to spojrzenie pełne miłości, zachwyty i poezji, przybliżające znaczenie poszczególnych części Mszy Świętej.

Na pytanie – Co powinno znaczyć nasze „amen” jako odpowiedź na usłyszane słowa, objawiające, że sam Jezus oddaje nam swe Ciało? autor odpowiada:

[...] *Jezus w Eucharystii biegnie do nas pokonując czas i przestrzeń, aby podarować swoje życie, siebie samego. Jest przed każdym z nas niecierpliwy i stęskniony. Jego nieskończenie otwarte serce chowa się z dyskrecją w białym chlebie, ale bije gwałtownie z miłości do nas. W momencie przyjmowania komunii powinno nam się udzielić coś z tej szalonej miłości Pana. Nie możemy mówić „amen”, tak, jak grzecznościowo odpowiadamy „dzień dobry” sąsiadowi z bloku. Przyjmujemy Boga, tak bardzo kochającego, że w wypowiedzianym „amen” musi zabrznieć rzeczywiście pełnia znaczenia tam ukryta: zaufanie, powierzenie siebie samego, uznanie w Jezusie Zbawcy, który za mnie właśnie wydał swe Ciało i przelał krew na krzyżu. Komunia to spotkanie dwu oddających się sobie nawzajem osób: Boga i mojej. Dlatego w „amen” powinno się wyrazić moje zaangażowanie, miłość i wiara, z jaką przyjmuję Jezusa.*

<http://e.kai.pl/>



Nowy magazyn informacyjny Katolickiej Agencji Informacyjnej, poświęcony całkowicie tematyce religijnej. Serwis **e.kai.pl** zainaugurował działalność w grudniu ub.r. Katolicka Agencja Informacyjna istnieje od 1993 roku i jest drugą co

do wielkości katolicką agencją w Europie.

W magazynie każdy czytelnik ma codziennie dostęp do najświeższych informacji z życia Kościoła, bezpośrednio u ich agencyjnego źródła. Magazyn to nie tylko bieżące wiadomości, ale także kilka podserwisów tematycznych oraz biblioteka, do której wprowadzane są najważniejsze dokumenty Kościoła.

oprac. DP

Gorąco polecamy również strony:

- narodowej WZCh – <http://www.wzch.org.pl>
- WZCh w Krakowie – <http://www.jezuici.krakow.pl/wzch>
- WZCh w Lublinie – <http://www.wzch.org.pl/lublin>
- domów rekolekcyjnych – <http://www.jezuici.pl/dr>
- modlitwy codziennej – <http://www.jezuici.krakow.pl/sp>

Ignacjańskie Centrum Formacji Duchowej zaprasza na

Letnią szkołę teologii – Teologia żywa

Letnia szkoła teologii przedstawi wybrane zagadnienia teologii współczesnej również osobom nie mającym wyższego wykształcenia teologicznego. Jej zadaniem jest wprowadzenie osób, które pragną pogłębić zrozumienie swojej wiary oraz poszukują odpowiedzi na ważne pytania egzystencjalne.

Zajęcia prowadzone będą metodą seminaryjno-warsztatową, a na zakończenie uczestnicy otrzymają dyplomy ukończenia Szkoły.

Szkołę poprowadzą jezuici, wykładowcy teologii na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie:

Ks. dr Artur Filipowicz SJ: Wybranie zagadnienia współczesnej biomedycyny i bioetyki (m.in. klonowanie człowieka, manipulacje genetyczne, transplantacje, homoseksualizm, transseksualizm).

Ks. dr Tomasz Kot SJ: Teologia w przypowieściach Nowego Testamentu.

Ks. dr Dariusz Kowalczyk SJ: Sakrament spowiedzi wczoraj, dziś i jutro (m.in. natura i rodzaje grzechów, historia i zasadność przykazania o dorocznej spowiedzi, różne formy sakramentalnego i pozasakramentalnego odpuszczenia grzechów, możliwość spowiedzi przez internet?).

Ks. red. Wacław Oszejca SJ: Postługa Słowa dzisiaj (ambona i media).

Termin: 27 czerwca 2002, godz. 13⁰⁰ – 1 lipca 2002, godz. 14⁰⁰

Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc, niezbędne jest wcześniejsze zgłoszenie swojego udziału i otrzymanie potwierdzenia o przyjęciu. Do zgłoszenia prosimy dołączyć podstawowe informacje o sobie i swoim dotychczasowym doświadczeniu modlitewnym.

Zgłoszenia prosimy kierować telefonicznie lub drogą korespondencyjną na adres:

Ignacjańskie Centrum Formacji Duchowe
81-313 Gdynia, ul. Tatrzaska 35,
tel. (0-58) 621.05.15; fax.: (0-58) 621.03.50;
e-mail: icfd@jezuici.pl

Ojcowie Pasjonści wraz z grupą osób świeckich organizują już po raz ósmy

WARSZTATY BIBLIJNE

Słuchanie – głoszenie – wiara.
Prorocy i Apostołowie: życie oparte na słowie Bożym

W ramach Warsztatów przewidziane są:

- konferencje biblijne,
- konferencje wprowadzające w medytację nad Pismem Świętym,
- szkoła modlitwy z Pismem Świętym,
- turystyka piesza.

Mile widziane rodziny z dziećmi!

Organizatorzy zapewniają opiekę nad dziećmi w czasie, gdy rodzice są na zajęciach.

Miejsce: Jagniątków k. Jeleniej Góry (Dom Wypoczynkowy „Borowik”)

Czas trwania: 19-28 sierpnia 2002 r.

Koszt zakwaterowania i wyżywienia: 470 zł od osoby dorosłej.

Koszt pobytu dzieci do ustalenia z organizatorami.

Dojazd na koszt własny uczestników.

Zgłoszenia, wraz z zaadresowaną do siebie kopertą ze znaczkiem, aby otrzymać dokładne informacje, należy przesłać do 15 czerwca pod adresem:

O. Artur Kiliszek C.P.
Aleja Pasjonistów 23
91-149 Łódź (tel. 0609 695 467)

Domy rekolekcyjne zapraszają

Dom Rekolekcyjny „Górka”
ul. Ks. Kaszelewskiego 9, 34-500 ZAKOPANE
tel. (18) 206.26.95, fax (18) 206.26.96
e-mail: dr-gorka@jezuici.krakow.pl

FUNDAMENT ĆD: 17–21.08.2002; 11–15.09.2002;
 4–8.12.2002

REKOLEKCJE OŚMIODNIOWE

04–12. 06. 2002	I, II, III tydzień
22–30. 08. 2002	I – IV tydzień
17–25. 09. 2002	I, II, III tydzień
11–19. 10. 2002	I, II, III tydzień
05–13. 11. 2002	I, II, III tydzień
20–28. 11. 2002	Synteza

Centrum Duchowości
ul. Św. Kingi 74/84, 42-226 CZĘSTOCHOWA
tel. (34) 324.40.19, fax: (34) 324.89.57
e-mail: dr-czest@jezuici.krakow.pl

FUNDAMENT ĆD: 11–16.08.2002; 3–8.09.2002;
 3–8.12.2002

REKOLEKCJE OŚMIODNIOWE:

01–09. 08. 2002	I – IV tydzień
18– 26. 08. 2002	I – IV tydzień
21–29. 09. 2002	I – IV tydzień
01–09.10. 2002	I – IV tydzień
15–23 10. 2002	Synteza
03–11.11. 2002	I – IV tydzień
10–18.12. 2002	I – IV tydzień
28.12.2002 – 5. 01. 2003	I – IV tydzień

Archidiecezjalny Dom Rekolekcyjny
ul. Benedyktyńska 5, 37-500 JAROSŁAW
tel. (16) 621 52 24
e-mail: adr@przemysl.opoka.org.pl

REKOLEKCJE OŚMIODNIOWE

06–14. 07. 2002	I-IV tydzień
15–23. 07. 2002	I-IV tydzień
06–14. 08. 2002	I-IV tydzień

Rekolekcje organizują: ks. F. Rzęsa i ks. M. Pieńkowski, przy współpracy innych kierowników duchowych. Patronat nad całością sprawuje o. J. Augustyn SJ.

Dom Rekolekcyjny NMP Wniebowziętej
36–201 Stara Wieś 551
tel: (13) 4342758, 4340091 fax: (13) 4342061
dr-sw@jezuici.krakow.pl

W Domu Rekolekcyjnym zwanym Ogniskiem Rekolekcyjnym w Starej Wsi oraz w jego filii w Bliznem przez cały rok istnieje możliwość odprawienia Ćwiczeń Duchownych św. Ignacego Loyoli.

Stara Wieś: 06.07-15.07; 17.07-26.07; 04.08-13.08; 16.08-24.08; 28.08-06.09; 08.09-17.09; 19.09-28.09; 30.09-09.10; 12.10-21.10; 23.10-01.11;
 Blizne: 28.06-07.07; 09.07-18.07; 20.07-29.07; 02.08-11.08; 13.08-22.08; 28.08-06.09; 08.09-17.09; 19.09-28.09; 30.09-09.10; 12.10-21.10; 23.10-01.11;

Centrum Formacji Duchowej (Salwatorianie)
ul. Św. Jacka 16, 30-364 Kraków
tel. (0-12) 269-2397
www.cfd.salwatorianie.pl

REKOLEKCJE OŚMIODNIOWE

29.06 – 07.07.2002	I – IV tydzień
19–27.08.2002	I – IV tydzień
25.09–3.10.2002	I – IV tydzień

Dom Rekolekcyjny św. Józefa
ul. Sobieskiego 40, skr. poczt. 72
43-502 CZECHOWICE-DZIEDZICE
tel. (32) 215-33-67, fax (32) 215-90-60
e-mail: dr-czdz@jezuici.krakow.pl

WPROWADZENIE W MODLITWĘ: 23–28.08.2002

FUNDAMENT ĆD: 23–28.07.2002; 26.11. – 1.12. 2002

REKOLEKCJE OŚMIODNIOWE:

01–09. 07. 2002	I, II, III tydzień
11–19. 07. 2002	I, II, IV tydzień
01–09. 08. 2002	I, III tydzień i Synteza-Eucharystia
13–21. 08. 2002	I, II, IV tydzień
10–18. 09. 2002	I, II, III tydzień
15–23. 10. 2002	I, III, IV tydzień
03–11. 12. 2002	I, II tydzień i Synteza-Eucharystia
27.12.2002 – 04.01.2003	I, II tydzień i Synteza

Ignacjańskie Centrum Formacji Duchowej
ul. Tatrzańska 35, 81-313 GDYNIA,
tel. (58) 621-05-15 lub 620-69-09, fax (58) 621-03-50
e-mail: icfd@jezuici.pl

WPROWADZENIE W MODLITWĘ: 26-31.08.2002

FUNDAMENT ĆD: 30.07 – 04.08.2002; 24–29.09.2002;
 12–17.11.2002; 17–22.12.2002

DROGA PIELGRZYMA: 12–17.11.2002

Rekolekcje w oparciu o Autobiografię św. Ignacego

REKOLEKCJE OŚMIODNIOWE

11–19. 07. 2002	I tydzień
20–28. 07. 2002	I, II tydzień
06 –14. 08. 2002	III-IV tydzień i Synteza
03–11. 09. 2002	II tydzień
14–22. 09. 2002	I tydzień
19–27. 11. 2002	I, II tydzień

Dom Rekolekcyjny Ojców Jezuitów
ul. Stawiszyńska 2, 62-800 KALISZ,
tel. (62) 757-34-46, fax (062) 766-41-36
e-mail: kaliszsj@pro.onet.pl

WPROWADZENIE W MODLITWĘ: 6–11.07.2002;
 27.07. – 1.08.2002

REKOLEKCJE OŚMIODNIOWE

13–21. 07. 2002	I, III tydzień
07–15. 08. 2002	II, IV tydzień
07–15. 08. 2002	Synteza – Tajemnica Trójcy Świętej
24.08. – 01.09. 2002	I, II tydzień
02–10.11.2002	I, III tydzień

Domy rekolekcyjne zapraszają

SESJE • SKUPIENIA • KURSY

GDYNIA

Letnia Szkoła Teologii 27.06 – 1.07.02
Przedstawione zostaną wybrane zagadnienia teologii współczesnej. Zadaniem Szkoły jest wprowadzenie osób, które pragną pogłębić zrozumienie swojej wiary oraz poszukują odpowiedzi na ważne pytania egzystencjalne. Szkołę poprowadzą jezuita, kierownictwo naukowe: o. Dariusz Kowalczyk SJ.

Rekolekcje dla osób starszych 1–06.10.2002
Rekolekcje poprowadzi o. Jan Bartlewicz SJ

Poznanie i akceptacja siebie 9–13.10. 2002
Sporządzenie na problematykę poznania i akceptacji siebie z perspektywy duchowości i psychologii. M.in.: obraz siebie i obraz Pana Boga, świat ludzkich pragnień i ograniczeń, potrzeba przekraczania samego siebie na drodze wiary, nadziei i miłości, stającą się drogą przyjaźni z sobą samym i Jezusem.

Odrodzenie z Maryją 17–20.10.2002
Sesja służy odnowie modlitwy i życia śladami Maryi. Sesję poprowadzi o. Jacek Bolewski SJ.

Komunikacja prowadząca do spotkania 8–11.11.02
Podstawowym celem sesji jest rozwój zdolności do słuchania i odpowiadania. Sesja jest skierowana do każdego, kto z racji swej funkcji współpracuje lub kieruje innymi, a także do tych, którzy w codziennym życiu pragną udoskonalić komunikację w rodzinie i z przyjaciółmi.

CZĘSTOCHOWA

Kurs duchowości ignacjańskiej: 12–15.09.2002
Kurs skierowany jest do osób, które uczestniczyły w doświadczeniu I-go tygodnia Ćwiczeń Duchowych. Celem kursu jest przede wszystkim przybliżenie tematyki właściwego przeżywania swej grzeszności oraz Bożego miłosierdzia. Całość poprowadzi ekipa Centrum i zaproszeni goście.

Osoba JEZUSA u św. Marka 25–27.10.2002
Skupienie będzie próbą przybliżenia osoby Boga Wcielonego i ukazania zarówno Jego człowieczeństwo jak i bóstwo. Nie tyle chodzi tu jednak o naukowe poznanie, ile o zaproszenie do kontemplacyjnej relacji z Jezusem żywym. Skupienie to jest kontynuacją cyklu „Poznać Jezusa oczami ewangelistów” ukazującego osobę Jezusa w oparciu o relacje poszczególnych ewangelistów. Skupienie poprowadzi o. Tadeusz Hajduk SJ.

Pójdźcie na miejsce osobne 22–24.11.2002
Skupienie przeznaczone jest dla wszystkich osób pragnących pogłębić swoje życie modlitwy. Wśród podjętych zagadnień proponuje się m.in.: Odpoczynek Boga (por. Rdz 2,3); Dlaczego potrzebujemy chwil wytchnienia, spokoju i odpoczynku?; Jak modlić się w naszym zabieganym życiu?; Milczenie i cisza a głębia i twórczość naszego życia; Jak odpoczywać na co

SESJE • SKUPIENIA • KURSY

dzień i w czasie wakacji?; Przekroczyć ból opuszczenia i samotnienia; Samotność a ludzka przyjaźń i miłość. W czasie skupienia będzie możliwość korzystania z kierownictwa duchowego. Skupienie poprowadzą: ks. Krzysztof Grzywocz oraz o. Krzysztof Mądel SJ.

CZECHOWICE-DZIEDZICE

Świat ikony 4–8.09.2002
Człowiek współczesny jest coraz bardziej człowiekiem obrazu. Czy najpiękniejsze obrazy kultury chrześcijańskiej - ikony mogą nam pomóc w naszej drodze do Boga? Skupienie poprowadzi o. Aleksander Jacyniak SJ

Jak przeżywać radość w jesieni życia? 25–27.10.2002
Starość nie musi być smutnym oczekiwaniem na koniec. Może być czasem spełnienia i mądrości życiowej. W czasie skupienia zostaną podjęte następujące tematy: Cel i sens życia człowieka. Piękno starości. Starość w planach Bożych. Śmierć i życie wieczne spełnieniem życia człowieka. Jak przygotować się na spotkanie z Panem. Skupienie poprowadzi: pani doktor Anna Byrczek oraz ekipa Domu Rekolekcyjnego.

KALISZ

Modlitwa Psalmów 6–12. 07.2002
Rekolekcje w klimacie modlitwy biblijnej, której sercem jest modlitwa Psalmów. Wymagany jest uprzedni udział przynajmniej w rekolekcjach „Wprowadzenie w modlitwę” lub w innych rekolekcjach zamkniętych.

Spotkania Małżeńskie: dialog we dwoje 27–29. 09.2002
Stwarzają one okazję do odnowienia i pogłębienia wspólnoty małżeńskiej z sobą i z Bogiem.

Świat ikony – część I 22–26.07.2002
W trakcie sesji pojawiają się następujące tematy: świat, w którym rodzi się ikona; spojrzenie porównawcze na chrześcijański Wschód i Zachód; istota ikony, jej teologia i duchowość; główne etapy historii ikony; kontemplacja ikony; ikona jako pomoc w modlitwie; elementy estetyki; etapy tworzenia ikony. Z tymi tematami przeplatają się próby „odczytania” najwspanialszych ikon chrześcijaństwa oraz modlitwa medytacyjna i kontemplacyjna przed nimi.

Świat ikony – część II 17–22.08.2002
Sesja wskazana dla osób, które uczestniczyły w sesji „Świat ikony – cz. I”. W jej trakcie zostaną podjęte kolejne tematy związane z ikoną: Nowogrodzka, pskowska, moskiewska oraz ukraińska szkoła ikonopisania; ikony św. Józefa; pielgrzymki (z pomocą filmów video i przeźroczy) śladami najpiękniejszych ikon świata Towarzyszyć temu będzie próba „odczytania” kolejnych ikon połączona z osobistą refleksją oraz modlitwą liturgiczną w obrządku wschodnim.

Opracowanie na podstawie stron internetowych oraz nadesłanych informacji: Danuta Piskorska

KALENDARIUM

- 18.05.2002 – Rada Główna WŻCh
- 22.06.– 01.07. – wakacje z Bogiem dla młodzieży – informacje: Ewa Poleszak (tel. 22/825.63.08, e-mail: ewa.poleszak@wzch.org.pl)
- 23.06. – 06.07. – wakacje z Bogiem – Jastarnia (domki kempingowe) – informacje: Anna i Tadeusz Bolewscy (tel. 22/641.56.41, e-mail: abolew@sci.psych.uw.edu.pl)
- 01 – 09.07. – rekolekcje WŻCh – Zakopane
- 30.06. – 13.07. – rekolekcje dla małżeństw z dziećmi: **Szkoła rodziców** bliższych informacji udzielają Maria i Piotr Michałowscy (tel.: 0603 937 729, e-mail: optimed@infocentrum.com)
- 15 – 27.07. – rekolekcje dla małżeństw z dziećmi: **Powołani do małżeństwa** – bliższych informacji udzielają prowadzący: Barbara i Zbigniew Mielewczycy (tel.: 0604 203 309, e-mail: zbigniew.mielewczyk@wp.pl)
- 10 – 15.08. – seminarium WŻCh – Mielno. k. Grunwaldu

INTENCJE II KRUCJATY MODLITWY ZA OJCZYZNĘ

- Maj 2002** – Za bezrobotnych i za zagrożonych utratą pracy, aby zarówno władze jak i pracodawcy znaleźli skuteczne rozwiązania problemu bezrobocia.
- Czerwiec 2002** – O większy zapał ewangelizacyjny wśród członków ruchów i stowarzyszeń.
- Lipiec 2002** – Aby przestanie Ojca Świętego było przez nas wprowadzane w życie.
- Sierpień 2002** – Za polskich rolników o obfite plony i o dobry program rozwoju polskiego rolnictwa, który rozwiąże trudne problemy na wsi.
- Wrzesień 2002** – Za ludzi mediów, aby poprzez środki społecznej komunikacji przyczyniali się do budowania jedności wśród Polaków opartej na współpracy i wzajemnym szacunku.
- Październik 2002** – Za twórców kultury i sztuki w naszej Ojczyźnie, aby ich dzieła z szacunkiem odnosiły się do rodzimej kultury i tradycji.

Wspólnota w Misji. Biuletyn Wspólnoty Życia Chrześcijańskiego w Polsce. Kwartalnik. Cena 4 zł.

Redakcja: Małgorzata Golanowska, Marek Kwiatkowski. Skład i łamanie: Dorota Kulesza.

Adres redakcji: Wspólnota w Misji, 02–532 Warszawa, ul. Rakowiecka 61, tel.: 54 28 890, fax: 848 94 99, e-mail: sekretariat.wzch@wp.pl

ISSN 1508–1346